Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 268. — ROK XXXIII.

PIĄTEK

20. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Skazanie administracyjne redaktora „Głosu Narodu"

na 1000 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Orzeczenie Województwa krakowskiego L. Rp. 16546, noszące datę 16 listopada b. r., adresowane do p. Jana Matyasika, naczelnego i odpowiedzialnego redaktora Czasopisma „Głos Narodu", brzmi:

W Nr. 265 perjodycznego czasopisma drukowego „Głos Narodu" z daty Kraków dnia 17 listopada 1926, zamieszczono artykuł wstępny pod tytułem: „Wobec klęski na Górnym Śląsku".

W artykule tym, a w szczególności w ustępie zaczynającym się od słów: „Oto bilans" do słów „na Górnym Śląsku Niemcy", zarzuca podpisany pod tym artykułem autor, Jan Matyasik, Rządowi „sanacji moralnej", a więc obecnemu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, że jego 6-miesięczne rządy doprowadziły do zwycięstwa komunistów w Warszawie, a Niemców na Górnym Śląsku, a zatem publicznie w druku w piśmie perjodycznem rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą wiadomość o działalności Władzy państwowej, przez co dopuścił się przestępstwa z art. 2 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 4 listopada 1926 r., Dz. ust. R. P. Nr. 110 poz. 640.

Następnie w ustępie tegoż artykułu, zaczynającym się od słów: „gdyby na Górnym Śląsku" do słów: „polskich stronnictw", dalej od słów: „po wczorajszym" do słów: „sprawców klęski" autor omawiając rezultat wyborów na Górnym Śląsku, zarzuca wojewodzie śląskiemu, że się nie orjentuje w nastrojach ludności, że nie jest urzędnikiem poważnym i bezpartyjnym, czemu przypisuje klęskę Polaków przy wyborach, oraz wyraża przekonanie, że wojewoda Grażyński winien być jako jeden ze sprawców klęski telegraficznie odwołany, a zatem autor publicznie w druku w piśmie perjodycznem dyskwalifikuje przedstawiciela władzy państwowej, jakim jest wojewoda Grażyński na Śląsku i to z powodu pełnienia przez niego urzędowych czynności, przez co rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą wiadomość o działalności przedstawiciela władzy państwowej w związku z jego urzędowemi czynnościami, a zatem dopuścił się przestępstwa określonego w art. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dalszym ustępie tegoż artykułu, zaczynającym się od słów: „przez podobne", do słów: trjumfu komunistów", zarzuca autor Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, że „przez podobne osłabienie stronnictw narodowych dopomógł do trjumfu komunistów", a zatem publicznie w druku w piśmie perjodycznem świadomie rozpowszechnia zgoła nieprawdziwą wiadomość o działalności władzy państwowej, przez co dopuścił się przestępstwa z art. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia Pana Prezydenta.

Wreszcie w ustępie zaczynającym się od słów: „wybory śląskie" aż do słów: „Pana Piłsudskiego", zarzuca autor Prezesowi Rady Ministrów, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, że jego winą jest osłabienie stronnictw polskich, co w konsekwencji z lękiem każe myśleć o wyborach do Sejmu, a zatem publicznie w druku w piśmie perjodycznem dopuścił się zniewagi przedstawiciela władzy państwowej z powodu pełnienia przez niego urzędowych czynności, przez co dopuścił się przestępstwa z art. 3 cytowanego rozporządzenia.

Inkryminowany artykuł przekracza granice rzeczowej krytyki, jest tendencyjny i zawiera ustępy nieprawdziwe, skierowane przeciwko obecnemu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, któremu zarzuca wprost działanie na szkodę Państwa, gdy przeciwnie Rząd obecny, którego Prezesem jest Marszałek Piłsudski, otoczywszy opieką wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego, doprowadził do ogólnej poprawy stosunków ekonomicznych w państwie, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie doprowadził do wydatnego podniesienia produkcji i do znacznego obniżenia ogólnego stanu bezrobocia.

Za powyżej podane przestępstwa zasądza Urząd wojewódzki p. Jana Matyasika, jako autora powyższego artykułu, a zarazem redaktora naczelnego i odpowiedzialnego czasopisma „Głos Narodu" na zasadzie art. 2, 3 i 4 oraz po myśli art. 7 cytowanego rozporządzenia na karę grzywny w kwocie 1000 zł. (tysiąc złotych) z zamianą w razie jej nieściągalności na karę aresztu przez 10 dni, a równocześnie orzeka Urząd wojewódzki konfiskatę całego nakładu czasopisma „Głos Narodu" z dnia 17 listopada 1926 r. Nr. 265, które na zarządzenie Województwa po myśli art. 7, ustęp 3 w chwili wydania powyższego czasopisma zajęte zostało.

Przeciw temu orzeczeniu przysługuje prawo odwołania do Sądu okręgowego karnego w Krakowie, które wnieść należy w ciągu 7 dni od dnia doręczenia tego orzeczenia w formie ustnej lub pisemnej na ręce tutejszego Województwa.

Darowski, wojewoda.

———o∩o———

Nawet Czytelnik, nieznający skonfiskowanego artykułu „Głosu Narodu", może z powyższego orzeczenia przekonać się, że skonfiskowane ustępy nie zawierają żadnych „świadomie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny lub szkodę interesom państwa", ani „zniewagi władz państwowych", lecz są jedynie ujemną krytyką działalności rządu i wojewody śląskiego. Wogóle artykuł wstępny w prasie codziennej prawie zawsze, a w „Głosie Narodu" zawsze zawiera tylko rozważania, uwagi, oceny, wnioski, wogóle tylko komentarze do wypadków politycznych, a nie nowy materjał informacyjny. Wszystko to, za co wojew. Darowski ukarał redaktora „Głosu Narodu" jest tylko oceną i krytyką, a nie wiadomością prawdziwą lub nieprawdziwą. Nawet p. Darowski to przyznaje, pisząc, że

> „autor... zarzuca rządowi sanacji moralnej,
>
> „autor zarzuca wojewodzie śląskiemu, że się nie orjentuje w nastrojach ludności...
>
> „autor zarzuca... rządowi Rzplitej Polskiej..."

A zatem wszędzie autor „zarzuca", a nie donosi (i to świadomie) o czemś, co jest nieprawdą.

Każdej wiadomości nieprawdziwej można przeciwstawić prawdziwą, t. j. odpowiadającą faktom z rzeczywistości. Tymczasem np. zdaniu, że wojew. Grażyński „nie orjentuje się w nastrojach ludności, że nie jest urzędnikiem poważnym i bezpartyjnym" (cytat z orzeczenia) — nie można przeciwstawić żadnych odmiennych faktów, ale tylko odmienny sąd, odmienną opinję. Można kłócić się przez 100 lat, czy ktoś jest „poważnym", bo określenia „poważny" i „orjentujący się" są wartościowaniem, a nie stwierdzaniem faktów. Jest to chyba jasnem i dlatego żaden sąd nie może zatwierdzić orzeczenia woj. Darowskiego.

„Zniewagi" prezesa ministrów miał się dopuścić „Głos Narodu" przez to, że zarzucił mu „osłabienie stronnictw polskich"... Przecieramy oczy ze zdumienia. Przecież organy rządowe: „Głos Prawdy", „Kurjer Poranny", „Expres Codzienny" i t. d. i t. d. codziennie tosamo głoszą i to osłabienie Sejmu i stronnictw uważają **za wielki dziejowy czyn p. Piłsudskiego** i zą główną treść dzisiejszej polityki rządowej! Przed kilkunastu dniami mówił o tem wicepremjer Bartel na zebraniu w Krakowie. Poprostu wierzyć się nie chce, że woj. Darowski uważa za „zniewagę" premjera stwierdzenie tego, z czego obóz rządowy się chlubi.

Jest to jakieś potworne nieporozumienie. Nie przypuszczamy bowiem, by w ten sposób woj. Darowski chciał wyrazić naganę rządowi i premjerowi.

Nim wniesiemy odwołanie do sądu, zapytujemy się władz odnośnych, kto będzie naszym oskarżycielem w sądzie okręgowym? Województwo lub jego przedstawiciel być nim nie może, bo ono jest instancją, od której się odwołujemy. Prokurator? Ależ **prokurator musiałby przedtem wnieść skargę** przeciw redaktorowi „Głosu Narodu", a tymczasem o takiej skardze nic nie mówi orzeczenie, — i wogóle podstaw do skargi niema.

Kto zatem?

Jeden ze sędziów warszawskich oświadczył „Kurjerowi Porannemu", że

> „jest prawdopodobnem, że w razie, gdyby karze administracyjnej nie towarzyszyło równocześnie zaskarżenie przestępstwa przed sąd ze strony władzy powołanej, **praktyka sądowa bez rozważenia meritum sprawy znosiłaby zasądzone kary na odwołanie strony ukaranej, ponieważ nikt nie może być sądzony bez strony oskarżającej**".

Może kto z prawników rozwiąże tę zagadkę?

J. M.

——oOo——

Traktat gwarancyjny z Rumunią w Komisji.

KOMISJA UPOMINA SIĘ O ODSZKODOWANIE DLA WYWŁASZCZONYCH POLAKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. sen. **Kiniorski** przedłożył referat **o traktacie gwarancyjnym polsko-rumuńskim**. W dyskusji, w której m. in. zabierał głos marsz. **Trąmpczyński**, wysunięto zarzuty **na tle wynagrodzenia wywłaszczonym właścicielom Polakom w Bessarabji**. Sen. Łubieński postawił wniosek, ażeby w razie nieuwzględnienia żądań polskich co do odszkodowania, **zaproponować zmianę traktatu w tym sensie**, że ulega on wypowiedzeniu ze strony polskiej **po roku, jeśli do tego czasu obywatele Polacy nie otrzymają** odszkodowań według **zasad praktykowanych**, w stosunku do obywateli najbardziej uprzywilejowanego narodu.

Rozdział referatów w Komisji budżetowej.

Sprawa zniesienia placówek zagraniczn. PATa.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący zakomunikował, że pos. Marek **złożył referat budżetu ministerstwa sprawiedliwości.** Poseł **Posner (PPS) budżetu robót publicznych, a pos. Pączek rent i emerytur.** Z tego powodu powierzono referat ministerstwa sprawiedliwości pos. **Łypacewiczowi**, robót publicznych pos. **Posadzkiemu**, rent i emerytur pos. **Regerowi.** Budżet prezydjum Rady ministrów referował pos. **Polakiewicz** podnosząc, że osiągnięte zostało **25% oszczędności**. Deficyt został zwiększony **ze 120 milj. na 129 milj.**

Następnie referent poruszył sprawę zniesienia placówek zagranicznych PATa. Zostały mianowicie skasowane placówki w Moskwie, Paryżu, Londynie i Królewcu. Uzasadniono ten krok tem, że informacje polityczne **będą otrzymywane od sprzymierzonych** agencyj zagranicznych. Informacje w sprawach polskich będą przekazywane przez korespondentów nadzwyczajnych **przy placówkach polskich.** Zniesienie placówek **w Moskwie** i **Paryżu** może przynieść **ogromne szkody.**

W wydatkach nadzwyczajnych PAT. przewidziano 60 tys. na koszta urządzenia **międzynar. konferencji prasowej**, która odbędzie **się** 1927 r. Co do przedsiębiorstw drukarń państwowych, referent domagał się **centralizacji produkcji drukarń w Warszawie**, przez co zmniejszyłyby się wydatki administracyjne.

W dyskusji przemawiał pos. **Michalski** i pos. Posner, który apelował do premjera, **ażeby wglądnął w wewnętrzne urządzenia PATa.**

Ks. Kaczyński uważa, że należałoby przeprowadzić redukcję M. S. Z., ale **nigdy nie korespodentów Pata.**

Działalność Pata krytykowali pos. **Śliwiński, Haruszewicz, Łypacewicz, Kwiatkowski i Byrka.** Pos. Posner twierdził, że dziennikarstwo polskie spełniało nie tylko zadanie reporterskie, ale i **wychowawcze** wobec narodu.

Rząd nie pozwala pracować komisjom?

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek „Rzeczpospolita" podaje: Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że celem wizyty premjera u marsz. Rataja w dniu wczorajszym było **żądanie wyrażone** przez p. Piłsudskiego, ażeby obradowała **jedynie komisja budżetowa w Sejmie, wszystkie zaś inne komisje, gdyby miały obradować, rząd nie przyśle na nie przedstawicieli.** Równocześnie może obradować senacka komisja dla spr. zagr., **poza tem inne mają być nieczynne.** Ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości **uzyskać nie możemy. Podajemy ją** jedynie na **odpowiedzialność wspomnianego pisma**.

P. Moraczewski jest jeszcze członkiem P. P. S.

Burzliwe obrady C. K. W.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyły się obrady Central. Komitetu Wykonawczego PPS. Obrady przeciągnęły się do późna w nocy i były niezwykle burzliwe. Większość uzyskała rezolucja kompromisowa. która **sprawę dalszego pozostawania pos. Moraczewskiego w partji odracza do czasu zebrania Rady Naczelnej. Powzięto uchwałę, przyjmującą do wiadomości złożenie przez pos. Moraczewskiego mandatu do Sejmu i Rady Naczelnej, który od niej otrzymał. Jednocześnie uchwała zawiesza pos. Moraczewskiego, aż do zebrania się Rady Naczelnej, w czynnościach członka partji.**

O wykluczeniu z partji decyduje tylko rada naczelna. Dlatego też takiej uchwały C. K. W. nie mógł powziąć.

——oOo——

HOJNY DAR PADEREWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Z okazji jubileuszu warszawskiej **Filharmonji, ofiarował Paderewski 5000 zł.**

O czem piszą inni?...

„Wolność prasy w Polsce“.

„Polonja“ katowicka została **znowu skonfiskowana.** Jest to już trzecia konfiskata w ciągu kilku dni. Konfiskacie uległ również **„Polak“**, organ Narodowej Partji Robotniczej. Przez kilka godzin przetrzymano w Dyrekcji policji „Il. Kur. Codz.“ i sosnowiecki **„Kurjer Zachodni“.** Represje te zastosowano za artykuły o wyborach gminnych.

W braku pism polskich **w zwiększonym nakładzie rozchodzą się pisma niemieckie.**

To zwalczanie stronnictw i pism prawo rządnych może się znowu kiedyś smutnie zemścić tak, jak zemściła się akcja przeciw pos. Korfantemu.

„Zdawałoby się — pisze ks. pos. Kaczyński w „Rzeczypospolitej“ — że w rękach sanatorów moralnych są dowody winy Korfantego, a posiadając władzę i prokuraturę, wytoczą mu proces i ostatecznie go zgnębią“.

Podrywano autorytet człowieka, który przez 20 lat walczył o polskość Górnego Śląska, który przez świetne zorganizowanie kampanji plebiscytowej i wywołanie powstania sprawił, że Śląsk należy do Polski. W miejsce zwalczanego pos. Korfantego nie umiano Ślązakom dać innego autorytetu.

„To, że wolano raczej zgnębić Korfantego, niż razem z nim ratować Górny Śląsk, zemściło się okrutnie“.

Przygotowania do walki z Kościołem w Polsce.

Nad Polską — pisze „Polak-Katolik“ — zawisła groza walki z religją i Kościołem. Żywioły radykalne i bezwyznaniowe z masonerją na czele przygotowują się do walki. Przywódcy nawołują do działania ostrożnego i powolnego.

„Niestety, młódź postępowa i radykalna psuje robotę starszyźnie. Dufna w swe siły i w myśl maksymy „czas to pieniądz“, spieszy się, gorączkuje i nagli.

Na łamach prasy, jak „Epoka“, „Głos Prawdy“ z odkrytą przyłbicą występuje się do walki z Kościołem, religją i moralnością chrześcijańską. Młody przywódca Związku zawodowego nauczycieli w „siarczystym“ artykule p. t. „Nie wolno milczeć“ („Głos Prawdy“) wzywa brać związkową do walki z episkopatem i klerem, zwłaszcza w Poznańskiem i na Górnym Śląsku, gdzie rzekomo szkoła i nauczycielstwo jęczą pod „okupacją“ klerykalizmu.

Na łamach tegoż pisma, jak również organu urzędowego Związku, znajdujemy coraz częściej rezolucje i uchwały „związkowców, domagające się zniesienia wykładów religji w szkołach państwowych i wprowadzenia wykładów etyki niezależnej i moralności bezwyznaniowej“.

Coraz natarczywiej żądają pisma rządowe wprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów, oraz legalizacji nowotworów sekciarskich.

Dobrodziejstwa przewrotu majowego.

W „Piaście“ znajdujemy takie uwagi na temat „korzyści“, jakie chłopom przyniósł przewrót majowy.

„Po przewrocie **podwyższono ceny biletów i taryfy,** czy to dla was, chłopi, czy dla kolejarzy?

Podwyższono stemple i opłaty pocztowe chyba... nie na ulgę chłopom.

Podatki zwiększono o 10%, przygotowano dekret o płaceniu podatku dochodowego przez chłopów, posiadających mniej niż 15 hektarów, przepowiadają podwyżkę podatków bezpośrednich o 20%, wydano dekret o cenach maksymalnych, zapowiadają bezwzględne ściąganie podatków, by zmusić rolników do sprzedawania po cenach maksymalnych zboża i produktów rolnych. Oto dobrodziejstwa dla chłopów, oto poprawa, ale na gorsze. To, że chłopa nawiedziły klęski elementarne, deszcze, wylewy, a teraz plaga ślimaków, o to serce nikogo w rządzie nie boli“.

Na kongresie PSL. w Krakowie w dniu 28 listopada wygłoszą referaty: pos. Witos „O sytuacji politycznej państwa i wsi“, pos. Dębski „Polityka zagraniczna Polski“ i pos. Kiernik o statucie PSL.

Jak polityka zagraniczna wzmacnia siłę państwa.

Dla wzmocnienia fizycznych i materjalnych sił obronnych powinna polityka rozwój naszego przemysłu jaknajbardziej popierać, a oprócz tego starać się o podniesienie naszej produkcji rolnej.

Samo stopniowe wzmacnianie sił obronnych Narodu przez dobrą politykę wewnętrzną nie wystarczy, jeżeli **polityka zagraniczna** takich warunków nie stworzy, aby Naród w razie ataku na całość kraju **nie znalazł się w sytuacji przerastającej jego siły.** Przedewszystkiem więc w naszych warunkach powinna być polityka zagraniczna daleko patrząca i wobec codziennych fluktuacyj nigdy nie tracić z oka tej chwili, kiedy Naród może być zmuszony stanąć do swej obrony. Dla tej chwili musi nam polityka zagraniczna stworzyć warunki, któreby nam dawały szanse powodzenia.

Trzebaby poruszyć cały splot interesów europejskich, gdyby się chciało poddać rozważaniu wszystko, co na stworzenie korzystnych warunków międzynarodowych dla naszej obrony wpłynąć może. Nie o to tu chodzi. Istnieją jednak dla każdego narodu wielkości stałe, pewniki, których w sprawach polityki zagranicznej z oka spuszczać nie powinien. Te pewniki, w odniesieniu do przygotowania naszej obrony narodowej warto sobie przypomnieć.

Musi być przedewszystkiem fundamentalną zasadą każdego Narodu, który chce mieć poważanie na terenie międzynarodowym, że **się ziemią rodzinną pod żadnym warunkiem nie frymarczy.** Ziemia leżąca w granicach Ojczyzny jest świętą. Jest obowiązkiem Narodu bronienie każdej jej piędzi tak samo, jak całości kraju. Jestem przekonany, że żaden Polak o odstąpieniu lub zamianie ziemi ojczystej nie myśli, ale samo poruszanie tej kwestji przez cudzoziemców w obecności Polaków (jak np. kwestji zamiany Pomorza) jest niedopuszczalne i powinno doznawać natychmiastowej należytej odprawy. Im drażliwszy jest Naród na ten temat, tem integralniejsze są jego siły moralne.

Zewnętrzna polityka Polski musi być **wolną od wszelkich wpływów zagranicznych,** tak oficjalnych, jak podziemnych. Polska musi prowadzić tylko swoją, polską politykę, a nigdy świadomie, lub nieświadomie polityki innego państwa. Wiemy, w jakim stopniu, w okresie rozbiorowym rządy cudzych mocarstw, korzystających z wewnętrznej bezwładności Polski, do jej zguby się przyczyniły. Dzisiejsza Polska jest silniejszą. Tak jawnie inni u niej gospodarować nie mogą. Zato można często u nas natrafiać na ślady **podziemnych wpływów zagranicznych,** które w swych skutkach są równie szkodliwe, jak jawne. Przytem jest rzeczą obojętną, czy te wpływy uwydatniają się przez oddziaływanie tajnych związków, czy jednostek na sfery polityczne i społeczeństwo. Niekorzystnym objawem jest u nas, że się jeszcze zanadto naszych polityków według tego ocenia, jak są na terenie międzynarodowym widziani, zapominając, że to jest wątpliwem kryterjum odnośnie do ich zdolności nie ulegania wpływom cudzej polityki. Ochronić przed szkodliwymi wpływami cudzej polityki może nas tylko moralna integralność społeczeństwa, wyrażająca się w nieufności do podszeptów, których źródeł nie jest się pewnym i w nieznoszeniu pod żadnym warunkiem na publicznych stanowiskach ludzi, o których wysokiej wartości i moralnej niezależności nie jest się przekonanym.

Nie należy obarczać naszej polityki zagranicznej dawnemi **orjentacjami z wojny światowej,** które wychodziły z założeń już dzisiaj nieaktualnych, więc obecnie już istnieć nie powinny, a mimo to wciąż jeszcze u nas pokutują. Mamy jeszcze świeżo w wspomnieniu owe dwie wzajemnie zwalczające się orjentacje: szeroko i wąskotorową. One jeszcze dziś swój cichy żywot w społeczeństwie wiodą, aby się przy różnych sposobnościach na nowo budzić. Te orjentacje, które są dzisiaj niczem innem, jak szkodliwem uprzedzeniem, utrudniają nam znalezienie właściwej drogi. Trzeba je w interesie naszej polityki obronnej złożyć jaknajprędzej do grobu i kierować się nadal wyłącznie dzisiejszemi potrzebami.

Gen. **Stanisław Haller.**

„Prawica Narodowa“ i żydzi.

Syjonistyczny „Nowy Dziennik“, który się bardzo interesuje rozwojem stańczykowskiej „Prawicy Narodowej“ i jest o niej najwcześniej (obok „Czasu“) informowany, przynosi ostatnio następującą wiadomość.

„Na zjazd nowo zorganizowanego stronnictwa prawicy narodowej, odbywający się w Łodzi, przybyli z Krakowa profesorowie uniwersytetu, pp. Krzyżanowski i Estreicher. Biorą udział w konferencji przedstawiciele przemysłu polskiego i **żydowskiego. Z ramienia przemysłu żydowskiego bierze udział w zjeździe p. Poznański.** Przemysł niemiecki nie jest reprezentowany. Narady jeszcze nie zostały zakończone. Utrzymują w Łodzi, że **przewodniczącym miejscowej grupy stronnictwa zostanie wybrany p. Poznański“.**

Taką wiadomość znajdujemy w dziale telegramów „Nowego Dziennika“. Mógłby ktoś powiedzieć: — kaczka dziennikarska, plotka zwyczajna, płód bujnej wyobraźni! Równocześnie jednak z tym telegramem czytamy wstępny artykuł tego samego pisma p. t. „Nie kruszyć frontu!“, poświęcony wiadomościom o próbie wciągnięcia żydów do obozu „Prawicy Narodowej“.

Z tego artykułu dowiadujemy się ciekawych istotnie rzeczy... Stwierdza on naprzód, że to, co się na pierwszy rzut oka wydawało prostą plotką lub przypuszczeniem, odpowiada rzeczywistości: — **„Prawica Narodowa“ wciąga do swych szeregów przedstawicieli żydostwa!** Oto fakt, na który wskazuje „Nowy Dziennik“ i przeciw któremu ostro występuje!

Dowiadujemy się dalej, że to wciąganie żydów do Prawicy Narodowej odbywa się „pod hasłami gospodarczemi“, pod hasłami „wspólności ekonomicznych interesów“ ziemiaństwa, przemysłu polskiego i przemysłu żydowskiego.

W ten sposób mamy stwierdzony sam fakt, w który tak trudno było jeszcze wczoraj uwierzyć, — i pewną zasadę, która ma stanowić podstawę programową ożywiającego się stronnictwa konserwatywnego. Przypatrzmy się tej zasadzie!

„Wspólność gospodarczych interesów“ u polskich i żydowskich klas posiadających! Taka jest platforma, na której spotyka się teraz i rozpoczyna współpracę polityczną ks. Janusz Radziwiłł i żydowski przemysłowiec Poznański! Taka jest formuła, która ma w rezultacie w „Prawicy Narodowej“ usadowić obok siebie Potockich z Geyerami, Tarnowskich z Szereszewskimi, Lubomirskich z Kohnami.

Formuła jest fałszywa. Jej twórca („Głos Codzienny“, organ N. P. R., każe się domyślać, że jest nim prof. Estreicher) prześlepił i pominął kulturalno-narodową stronę problemu żydowskiego. Nie wątpimy też skutkiem tego ani na chwilę, że polskie klasy zamożne odepchną z oburzeniem hasło krakowskich stańczyków, — że liczba jego wyznawców ograniczy się do tego szczupłego grona arystokratów, którzy w „balowej (!) sali“ Radziwiłłów tworzyli oddział „Prawicy Narodowej“ dla stolicy i którzy potem na bankiecie u Poznańskiego w Łodzi i w jego prywatnej posiadłości na wsi (!) aklamowali „gospodarczą wspólnotę“ polskich i żydowskich przemysłowców.

Kurs jednak nowy „Prawicy Narodowej“ w stosunku do żydów zasługuje na uwagę ze względu na środowisko, z którego wychodzi!

Podejmuje go „Prawica Narodowa“, dawna stańczykierja „krakowskiej szkoły“. — Nigdy nie mieliśmy wielkiego zaufania do lojalności tego obozu w stosunku do narodowej ideologji. Jego przeszłość w okresie przedwojennym i jego nieprawe związki z lewicą, z P. P. S. po wojnie, napawały nas zawsze nieufnością. Był jednak czas, kiedy „Prawica Narodowa“ pod wpływem oburzenia społeczeństwa zdawała się schodzić ze swego oportunistycznego, a — powiedzmy nawet — nienarodowego stanowiska. Tak było po krwawej rewolcie socjalistycznej w listopadzie 1923 r. Dla zadośćuczynienia oburzonej opinji wypowiedział wówczas prezes stronnictwa, hr. Zdz. Tarnowski, parę słów na łamach „Czasu“ i zapewnił społeczeństwo, że „Prawica Narodowa“ i jego organ „Czas“, chcą się opierać o chrześcijańską i narodową ideologję i Kościół katolicki. To oświadczenie pozostało jedynym dotąd wyrazem kulturalno-narodowej ideologji „Prawicy Narodowej“. Nie trzeba podkreślać, w jakiej sprzeczności z niem stoi nowy kurs „Prawicy Narodowej“ w stosunku do żydów.

Drugim faktem, na który prasa zwraca uwagę, jest to, że **w tem zdobywaniu żydów dla stronnictwa wysuwa się na plan pierwszy ks. Janusz Radziwiłł,** mąż zaufania p. Piłsudskiego od słynnego obiadu w Nieświeżu. On to sam osobiście zjechał do Łodzi, on też werbuje „łódzkiego Krezusa“, Poznańskiego, do „Prawicy Narodowej“. — Nie rzadko spotykaliśmy się ze zdaniem, że nasza arystokracja jest w gruncie rzeczy kosmopolityczną, — że interes narodu i państwa idzie w jej przekonaniach poza interesem kasty. Akcja ks. Janusza Radziwiłła i jego satelitów potwierdza to zdanie przynajmniej w odniesieniu do tej arystokracji, która się skupia w „Prawicy Narodowej“.

Lecz naszej arystokracji — sugeruje „Głos Codzienny“ — chodzi tylko o pieniądze na wybory! Gdyby tak było, to mielibyśmy do czynienia z rzadkim cynizmem, który dla materjalnych korzyści depcze święte zasady, — który dla zdobycia funduszu wyborczego gotów na sojusze nawet z t. zw. postępowem żydostwem, pozbawionem wszelkiego moralnego, religijnego i narodowego czucia.

Dewizą, którą arystokracja pieczętowała każdy swój akt, była dotąd dumna dewiza: „noblesse oblige“. Wyrażało się to wprawdzie najczęściej w jej dobrowolnem odcięciu od „klas niższych“, ale i w kulcie wielkich idei. Akcja ks. Radziwiłła, wydaje się nam, jest nietylko jej porzuceniem, ale i podeptaniem. **W. Z.**

Przyczyny rozgoryczenia Śląska.

Jeden z przyjaciół naszego dziennika pisze nam:

Neitylko głosy Niemców padły na niemieckich kandydatów, ale także głosy niezadowolonych. To jest dla nas jedyna pociecha. Weźmy przykład ze wsi, z której słowa te piszę: **Przy plebiscycie padło za Polską 2.362** (w tem 100 emigrantów), **za Niemcami 523** (w tem 400 emigrantów). Taki też jest mniej więcej prawdziwy stan narodowościowy. **Przy wyborach do sejmu** 24 września 1922 r. padło na polskie partje (blok narodowy 623, P. P. S. 619, N. P. R. 616) **1.986 głosów,** na niemieckie 128 głosów. Zniechęcenie już się zaczynało, wielu ludzi już nie głosowało, ale procent „Niemców“ jest ten sam, co przy plebiscycie i odpowiada rzeczywistości. **Przy teraźniejszych wyborach** — głosowali tylko ludzie ponad 25 lat — **padło na zblokowane polskie partje 1.495 głosów, na Niemców 724 głosów.**

W innych miejscowościach było o wiele gorzej. Ale pytajmy się, **skąd się tu tyle Niemców wzięło?** Znam wieś nawskróś i wiem dobrze, że tych Niemców tu wcale niema. Ale niezadowolenie u ludzi jest wielkie. A czy niezawodnie jest uzasadnione? Bezwątpienia. Te tysiące bezrobotnych, którzy wskutek lichej gospodarki swój chleb stracili, pewnie polskich głosów nie oddali. Wiedzą bowiem dobrze, że nigdzie w Polsce nie unieruchomiono kopalni albo huty, tylko na G. Śląsku. Widzą oni, że w ubiegłem lecie można było więcej węgla eksportować, ale koleje w Kongresówce nie przepuszczały górnośląskich pociągów do morza. Wiedzą oni, że na niektórych stacjach stoją setki wagonów „do reparatury“, ale Białystok i inne warsztaty, poza G. Śląskiem, nie są w stanie tyle wyreparować, a na G. Śląsku nie urządza się takich warsztatów, choćby ich mogła być cała masa.

Czy krewni tych tysięcy, którzy za chlebem musieli wywędrować do Francji, na polskich kandydatów głosowali? Czy dały polskie kartki te setki redukowanych urzędników i ich sympatyków, którzy wiedzą, że tylko Górnoślązaków tu redukowano, a na ich miejsce przyjęto tak zwanych „swoich“? Różnych takich krzywd jest bez liku. Podatków tut. niektórzy już nie nazywają podatkami, ale **konfiskatą majątku.** Niech rząd z G. Śląska wyciągnie jak najwięcej, ale niech się nie podcina żywotności jego. Włożyć tu dużo, a jeszcze więcej wygospodarzyć.

Czy było potrzebne na krótko przed wyborami nam tu **nowego wojewodę posyłać?** Czy należało **polski obóz rozbijać** i tworzyć jakąś nową Grażynowską partję? Polacy się bili, a Niemcy się śmiali. Czy to lud nie odczuwa boleśnie, że z tych kilku starostów-Górnoślązaków jeszcze w ostatniej chwili jednego zawieszono, a drugiego posada wisi na włosku? Czemu to pan wojewoda nie składa wizyt naszym górnośląskim działaczom, starym, wpływowym, a około tych kilku nic nie znaczących prowodyrów „sanojców“ się kręci? Widać jakie wybory zrobił z nimi! Inaczejby na G. Śląsku wyglądało, gdyby się rządy brały inaczej do ludności, bo masa ludu, górnośląskiego ludu, stanowi tu decydujący czynnik, a napływowi politycy są tu poprostu bez znaczenia. Ten lud trzeba pozyskać nie „sanacją“, nie kretactwami, ale szczerą, rozumną i bezinteresowną pracą.

X.

Na ziemiach Rzplitej.

Katastrofa lotnicza w Łodzi.

Lecący z Warszawy kap. 1 p. lotn. Karpiński, z powodu gęstej mgły nad Łodzią, nie mógł odnaleźć lotniska i wylądował tak nieszczęśliwie, że samolot strzaskał się doszczętnie, a pilot kap. Karpiński odniósł kilka ran. Towarzyszący mu komendant portu lotniczego w Łodzi, p. Woźnicki, jest silnie kontuzjowany.

Krwawy mord rabunkowy na wsi.

We wsi Suche pow. piński, napadło nocą na dom gospodarza Gołuszki siedmiu uzbrojonych w rewolwery zbójów, którzy zamordowali w bestjalski sposób Gołuszkę i jego żonę, oraz zdemolowali cały dom w poszukiwaniu pieniędzy. Po zmasakrowaniu trupów, bandyci zrabowali cenniejsze przedmioty w worki i zbiegli niewyśledzeni. Policja wszczęła natychmiast pościg.

—o()o—

WARSZAWA I BORYSŁAW SĄ NAJDROŻSZEMI MIASTAMI W POLSCE. Według obliczeń kosztów żywności w miastach polskich, okazuje się, że ze wszystkich miast dorównuje Warszawie Borysław, po nim dopiero idą Huta Królewska, Łódź, Katowice, Inowrocław, Bielsko i Lwów. Do najtańszych miast należą: Kołomyja, Równe, Stryj, Łomża, Płock i Radom.

NOWY DZIAŁ W PAŃSTW. SZKOLE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM. Na zarządzenie Kuratorjum Krakowskiego zostanie z dniem 1 grudnia b. r. utworzony w Państw. Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem dwuletni zimowy majsterski kurs ciesielstwa. Decyzję kuratorjum spowodowało życzenie ogniska Związku Podhalan w Kościelisku.

DZIECI ŻYDOWSKIE SKAZANE ZA PROFANACJĘ KRZYŻA W ŁODZI. Sąd okr. w Łodzi rozpatrywał sprawę 5 dzieci żydowskich w wieku szkolnym od 11—14 lat, oskarżonych o profanację krzyża (!). Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Jeden z oskarżonych skazany został na pół miesiąca aresztu, dwaj po 1 tygodniu, resztę uniewinniono.

JECHAŁ SAMOLOTEM, NIC MU SIĘ NIE STAŁO, JEDZIE SAMOCHODEM WPADŁ W RÓW. Minister spraw wewn. gen. Składkowski powracając autem z dokonanej inspekcji starostwa w Ostrołęce, wpadł w Markach pod Warszawą na wpół rozwalony most na rzeczce. Auto przeskoczyło wyrwę i wpadło w rów. Skończyło się na przestrachu.

POD ZEGRZEM NAPADLI BANDYCI W DWÓCH AUTACH na jadący szosą autobus z 20 pasażerami. Autobus zwiększywszy szybkość, zdołał ujść strzałom rewolwerowym rabusiów. W czasie strzelaniny raniony został jeden z bandytów; bandyci jednak wkrótce zbiegli w wynajętych taksówkach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W PRZEDEDNIU ŚLUBU. Para narzeczonych A. Jankowska i J. Dudziński z Przybyszewa w pow. grójeckim, wracali bryczką od spowiedzi przedślubnej przez stary nadgniły most na Pilicy, który w chwili przejazdu bryczki, zawalił się, powodując utonięcie w głębokiej rzece dwojga istnień ludzkich w przededniu nowego okresu życia.

PÓŁ WSI SPALIŁO SIĘ W OKOLICY LWOWA. Z niewiadomych powodów wybuchł groźny pożar we wsi Zelowie, na linji Lwów—Janów. Pastwą pożaru padło 21 gospodarstw wraz z całemi tegorocznymi plonami. Szkody wynoszą około pół miljona złotych.

ZAMIAST DO KANADY UCIEKŁ GDZIE PIEPRZ ROŚNIE. Pewien stolarz, przebywający od niedawna w Czarnym Dunajcu, namówił tam czterdziestokilkuletnią kobietę, aby porzuciła męża i dzieci i uciekła z nim do Kanady. Ta, sprzedawszy za 200 dolarów majątek swój w Międzyczerwonem, wręczyła mu całą kwotę. Stolarz, otrzymawszy pieniądze, ulotnił się natychmiast w niewiadomym kierunku. Równocześnie wyszło na jaw, że uprzednio jeszcze ten sam oszust wyłudził większe kwoty od całego szeregu obywateli w Czarnym Dunajcu.

NAPAD NA PRYNCYPALNEJ ULICY PRZEMYŚLA. Na ul. Mickiewicza w Przemyślu, napadła banda zbirów nocą na grupę osób, wracających z kabaretu i obiła je dotkliwie laskami, pragnąc je obrabować, czemu jednak przeszkodzili przypadkowi przechodnie. Rabusie naturalnie zbiegli.

Z całego świata.

Niemcy zabierają się serjo do Kolumba

Do znakomitego odkrywcy Ameryki przyznają się Hiszpanie, Włosi oraz żydzi. Ostatnio wysunęli kwestję narodowości Kolumba Niemcy, którzy poważnie rzucili się na niego twierdząc, iż był on Niemcem. Zdarza im się to zresztą częściej: podobnie było z naszym Kopernikiem i Witem Stwoszem. Otóż uczony niemiecki von List twierdzi, że Columbus pochodził ze starej niemieckiej rodziny von Taube z Rottenburga. Rodzina Taube prowadziła handel wełną z Włochami w Genui i jeden z rodziny wyjechał tam na stałe i zmienił nazwisko Taube na Columbus (znaczy: gołąb). Miał to być właśnie ojciec Krzysztofa.

Hakatysta upił się i umarł.

Dyrektor regencji opolskiej, Pietsch, który został mianowany wiceprezydentem prowincji Prus zachodnich i poznańskiej, znany wróg Polski, tak upił się w Pile z radości z odniesionego zwycięstwa w wyborach na G. Śląsku, że umarł z powodu zatrucia organizmu alkoholem. Pietsch był w czasie plebiscytu na G. Śląsku wydalony przez władze włoskie za swą nietolerancję.

Katastrofa morska.

Na morzu Czarnem niedaleko wybrzeża rumuńskiego zatonął parowiec sowiecki „Skandynawja“ wskutek eksplozji pod pokładem. Cały okręt stanął w płomieniach, a pasażerowie wskakiwali do wody, aby uniknąć ognia i topili się w falach. 10 osób zdołał uratować przepływający okręt włoski, 40 zaś osób i 6 tysięcy ton kosztownego ładunku spoczęło na dnie morskiem.

Bandyci w samolotach bombardują miasto.

Donoszą z N. Jorku, iż burmistrz miasta Cherry w stanie Illinois zwrócił się do gubernatora stanu z prośbą o ogłoszenie stanu wyjątkowego w mieście i okolicy, ponieważ władze cywilne są bezsilne wobec bandytów. Bandyci podzieleni na dwie wrogie grupy, staczają ze sobą formalne walki na ulicach miasta, a niedawno trzy samoloty bandyckie rzuciły bomby na obwarowany dom, w którym znajdowała się inna grupa bandytów.

Trzecią część ludnosai N. Jorku stanowią żydzi.

Nowojorski korespondent „Timesa“ donosi, iż liczba mieszkających w Nowym Jorku żydów wynosi 1,750.000, a więc jedną trzecią część ogólnej liczby ludności, która wynosi 5.924.000 osób. Na 350.000 dzieci, uczęszczających do szkoły, 38% należy do żydowskiego wyznania. Zaznaczyć trzeba również, iż żydzi, trudniący się interesami w N. Jorku reprezentują poważny procent kapitału finansowego tego miasta.

—o()o—

BERNARD SHAW ZDUMIONY JEST NAGRODĄ NOBLA, którą otrzymał. Dowiedziawszy się, iż przyznano mu nagrodę literacką Nobla za rok 1925, ze zwykłym swym humorem rzekł: „W tym roku nic właśnie nie napisałem i też pewnie dlatego przyznano mi za ten rok nagrodę“.

SZUKAJCIE A ZNAJDZIECIE. Z Rzymu donoszą iż prof. Bardolli odkrył w Sardynji złoża platyny. Według jego poglądu znajdować się na tej wyspie powinny także złoto i nikiel.

W pobliżu Irkucka odkryte zostały wielkie pokłady **węgla kamiennego,** które według relacji odkrywcy geologa Gagunsowa, ciągną się na przestrzeni 100 klm. od istniejących obecnie szybów. Jednocześnie ekspedycja geologiczna Akademji Nauk, badająca okolice zagłębia donieckiego, natrafiła w pobliżu Krasnogorska na złoża wysokowartościowego gipsu.

GMACH POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU NA UKOŃCZENIU. Prace około budowy gmachu dla polskiego urzędu pocztowego w porcie gdańskim dobiegają końca. Oddanie nowego urzędu do użytku spodziewane jest z początkiem roku przyszłego. W nowym budynku mieścić się będzie również urząd poczty zamorskiej.

AFRYKA — ZAWSZEĆ TO DZIKI KRAJ. Z Madrytu donoszą iskrowo, iż dwa francuskie samoloty pocztowe, które musiały wylądować na Saharze koło Bajader, napadnięte zostały przez powstańców maurytańskich. Dwaj piloci francuscy zostali zabici, jeden uprowadzony, a jeden, zdołał ujść.

JUŻ DRUGI MARJAŻ NA DWORZE SKANDYNAWSKIM. Dzienniki sztokholmskie donoszą, że w najbliższych dniach ogłoszone będą zaręczyny następcy tronu norweskiego, księcia Olafa z księżniczką Martą szwedzką, siostrą księżnej Astrid belgijskiej, poślubionej przed paru dniami przez księcia Leopolda.

PREMJERA SZTUKI SZWEDZKIEGO KRÓLEWICZA. W teatrze w Helsingforsie odbyła się premjera dramatu p. t.: „Na pokładzie“, napisanego przez królewicza szwedzkiego Wilhelma, syna króla Gustawa. Dramat oparty o tło społeczne, znalazł przychylne uznanie u krytyków.

BLISKI WYBUCH WEZUWJUSZA? W związku z wzmożoną działalnością wybuchową Wezuwjusza, o której onegdaj pisaliśmy — uczeni włoscy przepowiadają, iż w najbliższym czasie nastąpi gwałtowny wybuch Wezuwjusza.

POLICJANCI I ZŁODZIEJE POSIEDZĄ RAZEM W KRYMINALE. Przed sądem w Lipsku toczy się ciekawy proces przeciw 4 policjantom i 5 międzynarodowym złodziejom. Podczas jarmarku dorocznego w Lipsku, złodzieje robili sztuczny tłok i kradli co wlazło; policjanci zaś brali od nich haracz w pewnej procentowej wysokości. Zdarzyło się, iż po pewnym sporze na tle wypłacenia „honorarjum“, oburzeni policjanci zaaresztowali szajkę, która znów wydała w sądzie ich niecne manipulacje.

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE NA WĘGRZECH. W wyniku poszukiwań archeologicznych nad brzegami jeziora Ballagi, koło Szegedu, odkryto 116 grobów, pochodzących z okresu wędrówki ludów. Groby są pochodzenia germańskiego, bawarskiego i ajarygijskiego i zawierają bardzo cenne wykopaliska. W jednym z ostatnio odgrzebanych grobów znaleziono 28 przedmiotów z bronzu, m. in. liczne okazy broni.

O katolickie wychowanie młodzieży

Uchwały lwowskiego zebrania rodzicielskiego.

W dniu 14 bm. z okazji jubileuszu św. Stanisława Kostki odbyło się we Lwowie, w Domu Katolickim uroczyste zebranie rodzicielskie. Zagaił obrady ks. arcyb. Twardowski, powołując na przewodniczącego sen. Thulliego. Radca szkolny p. Tad. Lewicki przedstawił obecny stan wychowania młodzieży, stosunek rodziny do szkoły i wezwał do wytworzenia życiem całem atmosfery społecznej. katolickiej.

P. Nuzikowska omówiła stosunek rodziny do szkoły, a ks. Figura o potrzebie opieki pozaszkolnej. Uchwalone następnie rezolucje stwierdzają, że wychowanie młodzieży katolickiej opierać się winno na niewzruszonych zasadach religji katolickiej, na jej wierze i moralności. Zebrani domagają się zatem od rządu i ciał ustawodawczych **szkoły wyznaniowej.** Społeczeństwo winno organizować prywatne szkoły powszechne i średnie zorganizowane na zasadach katolickich. Zniesienie trzech wyższych klas w gimnazjach obniżyłoby poziom nauki w tych zakładach. Władze winny rozciągnąć kontrolę nad niemoralnemi widowiskami, czasopismami i książkami. Zebranie wzywa całe społeczeństwo katolickie i polskie, by przyszło z wydatną pomocą materjalną młodzieży szkolnej i akademickiej.

Na marginesie referatu teatralnego.

O kanon inscenizacyjny dla sztuk Wyspiańskiego.

Lat temu dziesięć zadzwoniłem — pierwszy w Polsce — na potrzebę stworzenia muzeum teatralnego. To, co tuszyłem sobie osiągnąć i z czego contra spem nie rezygnuję, mogłoby z biegiem czasu przerosnąć w instytut wiedzy teatralnej. Szukając dla niego ośrodka krystalizacji, rzuciłem myśl zaprotokołowania i przekazania przyszłości kanonu inscenizacyj dzieł Wyspiańskiego, w szczególności tych, których wystawienia poeta osobiście dokonał lub dopilnował. Był to nietyle pietyzm dla rówieśnika z czasów Młodej Polski i „Życia“, co raczej i przedewszystkiem troska o niezmarnowanie tego, co było w artystycznej działalności Wyspiańskiego najświetniejszem, że przypomnę genjalną jego inscenizację „Protesilasa i Laodamji“. Pisałem o pilności całej tej sprawy w paru fejletonach dziennika, potem w odrębnej broszurce rozesłanej w parusetegzemplarzach literatom i ludziom teatru; molestowałem dyrektorów, reżyserów, aktorów, decernentów teatralnych, ministerja wreszcie i nikt nie wziął rzeczy do serca, nikt się nią bliżej nie zainteresował. A oto dziś, w kilkanaście zaledwo lat po zgonie poety, teatry nasze nie wiedzą, jak należy dzieła Wyspiańskiego wystawiać, jak wizję jego w plastyce teatralnej realizować. Jeszcze scena krakowska, dzięki lokalnym tradycjom, zdolna jest dotąd zagrać zgodnie z intencjami poety: Warszawiankę, Lelewela, Bolesława Śmiałego, Wesele, Wyzwolenie, Legjon, po części Protesilasa i Laodamję, oraz Powrót Odyssa, ale długo to już nie potrwa i skończy się ze śmiercią pierwszych wykonawców. A co będzie potem? szukanie po omacku? wypaczanie myśli poety, a po wypaczeniu złożenie jego dzieł do teatralnego lamusa? Że się to łatwo stać może, stać musi, wróżą już dziś perypetje, jakie przechodziła i przechodzi inscenizacja względnie łatwej do wystawienia „K l ą t w y“.

Tragedja ta nie mogła być za życia Wyspiańskiego na ojczystej scenie grana, brak więc do niej bezpośrednich, oblicznych dyspozycyj poety. Nawet rodzinne jego miasto, Kraków nie ma co do „Klątwy“ tradycji inscenizacyjnej, a próby wystawienia jej gdzieindziej są wyborną ilustracją nieporadności scen, jeśli chodzi o wystawienie, którejkolwiek z sztuk Wyspiańskiego bez jego osobistych instrukcyj. Wracając do „Klątwy“, to zagranicą po raz pierwszy w języku niemieckim w Wiedniu, nie widziałem, nie mam również pod ręką odnośnych recenzyj, ale o ile je po tylu latach pamiętam, wszystkie, podkreśliwszy wysoką koncepcją utworu, utyskiwały na podanie go widzom w reprezentacji nieprzekonywującej, pełnej rozdźwięku między treścią i formą. Tej ostatniej — rzecz prosta — nie mógł znaleźć czy stworzyć reżyser-niemiec, pozbawiony znajomości naszej wsi i jej psychiki. — Z kolei w roku 1910, w roku zgonu poety, pokusił się o wystawienie „Klątwy“ warszawski Teatr Wielki. Reżyserował ją Józef Kotarbiński, który utwory Wyspiańskiego — mniejsza wśród jakich okoliczności, bo możnaby o tem dużo pisać — na scenie jako scenie przeforsował. O tej jego inscenizacji pisał potem jeden z dzienników warszawskich: „Wystawiono „Klątwę“ ładnie z tą ładnością pejzażykową, w której wszystko jest tak słodkie, że aż szkoda, aby się tu dramat zaczął. Mnóstwo szczegółów pierwszoplanowego domku plebańskiego, okapu, jaru etc., zajęło nazbyt pretensjonalnie uwagę widza“. Te dwa zdania starczą, aby zaświadczyć, że owa inscenizacja przekreśliła powagę, nieledwo grozę właściwą Wyspiańskiemu i przedziwną jego zdolność monumentalizacji osób dramatu i tekstu.

Potem w dniu 3 grudnia 1921 r. zjawiła się „Klątwa“ na scenie krakowskiej z Adwentowiczem jako księdzem i Żmijewską jako Młodą. Reżyserował p. Sosnowski, wżyty dobrze w Wyspiańskiego choćby swą wspaniałą rolą Dziennikarza w „Weselu“. W szczegóły tej inscenizacji nie mogę się tu zapuszczać, ale ex post wyspowiadam się, że wypadła ona nie tak, jak z czytania „Klątwę“ sobie wyobrażałem, a wyobrażałem z pewnością o wiele nieudolniej i niżej, niżby ją był Wyspiański na scenie postawił. — Do tych inscenizacyj „Klątwy“ przybywa wreszcie ostatnia w Teatrze Małym w Warszawie przez p. Węgierkę obecnie dokonaną.

„Na zakończenie — pisze o niej w „Kurjerze Warszawskim“ Grzymała-Siedlecki, były dyrektor teatru Słowackiego — słówko o dekoracji.

Jeżeli Wyspiański-dekorator zostawia idealnie wyrazisty opis, jaka powinna być dekoracja jego w ł a s n e j „Klątwy“, to zapewne wiedział, dlaczego ten dramat w takiej dekoracji najlepiej się wyda. Wystawiając „Cyrulika Sewilskiego“ w domach bez dachu z „Kulawego Djabła“, możecie ostatecznie zasłonić się twierdzeniem, że Beaumarchais samby nie wiedział, co to jest dekoracja „jako taka“, ale Wyspiański — uwierzcie w to — znał się na dekoracjach w teatrze. Stare to, co on stworzył? Zróbcie nam to ustępstwo i dajcie nam stary smak. Sztuka nie jest r o b e - c u l o t t e, ażeby co sezon musiała mieć nowy żurnal“.

Omówiwszy w „Klątwie“ linję narastania akcji, której wyboczenia przypisuje reżyserji, pisze w „Kurjerze Porannym“ Boy-Żeleński, były Krakowianin:

„P. Węgierko, mimo iż jest bardzo daleki od owej choroby, którą pozwalamy sobie nazwać r e ż y s e r i t i s a c u t i s s i m a, jest, jako reżyser, dzieckiem swojej epoki: hasłem tej epoki jest a n t y - n a t u r a l i z m. W istocie, kto widział przed kilku laty wystawienie „Klątwy“ w krakowskim teatrze, gdy w ostatniej scenie trzy wypchane gołębie przejeżdżały przez scenę na drucie, ten łatwo pojmie, iż tego rodzaju „realistyczne“ koncepcje musiały wywołać reakcję. Czy jednak dziś reakcja ta nie idzie za daleko? Czy zamiast wydobywać z utworu poety pewne walory, innym zaś nakładać tłumik, nie byłoby jeszcze lepiej sharmonizować je i wydobyć wszystkie? dojść do wnętrza nie tyle gasząc realność, ile przepajając ją tonem od wnętrza? Wiele zapewne jest w tej „Klątwie“ z greckiej tragedji, ale Wyspiański umiał pisać, kiedy chciał, tragedje greckie, tę zaś wyraźnie widać chciał mieć we wsi Gręboszowie pod Tarnowem... Jak przejść do porządku dziennego nad tym r e a l i z m e m, który daje figurom „Klątwy“ tak głęboką ich ludzkość? Patos realności, oto co czyni Wyspiańskiego największym jako dramaturga; dlatego stopienie realizmu wsi, jaki dyszy w każdym wierszu „Klątwy“, z jej wysokiem napięciem wewnętrznem, będzie zapewne ideałem wcielenia utworu“.

Maciej Szukiewicz.

Sport.

Kpt. Orliński nad Tatrami.

Nasz zwycięzca lotu Warszawa—Tokio i Tokio—Warszawa, w rozmowiee z naszym współpracownikjem oświadczył, że przyjął zaproszenie współudziału w filmie reżyserowanym przez twórcę „Wampirów Warszawy", p. Biegańskiego p. t. **„Bohaterski lotnik"**. Prace nad filmem są w pełnym toku. Ukończony on będzie jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Biorą w nim udział pp. Majdrowiczówna, Ordonówna. Ninka Wilińska, Nora Ney, Daczyńska — Z. Czermański **(sławny nasz karykaturzysta)**, Curte Kurthoff (angielski artysta filmowy), Kaczanowski i Owron. Dekoracje projektowane przez Wincentego Drabika, wykonał St. Norris. Fabuła: — „poszukiwanie skarbów Janosika zbójnika w Tatrach — uratowanie zaginionych przez lotnika — miłość silniejsza od fantazji!"...

Nas interesuje jednak film przedewszystkiem z punktu widzenia sportowego i ze względu na osobę kpt. Orlińskiego, któremu powierzono „najprawdziwszą rolę": — wykonanie karkołomnego lotu nad naszemi Tatrami.

Ekspedycja filmowa składała się z dwu aeroplanów firmy francuskiej Breguet i jednego Poteza, na których wylecieli z Krakowa przedwczoraj kpt. Orliński z reż. Biegańskim. kpt. Pawłowski, znany polski pilot, z operatorem filmowym p. Wawrzyniakiem, oraz pp. Karst i Meisenhelter z 2 p. lotniczego. Przy b. sprzyjającej pogodzie **wzniesiono się ponad 3000 metrów nad Tatrami.** Podróż trwała wraz ze zdjęciami 2½ godz. Reprodukcje wykonano w 4 kopjach dla równoczesnego wyświetlania filmu w Krakowie, Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Nareszcie — **doskonała propaganda dla lotnictwa polskiego i Ligi Obrony Powietrznej Państwa!...** Pomysł zaangażowania kpt. Orlińskiego do tego celu — **świetny!... Pamiętajmy** dobrze o tem, co mówił nasz sławny lotnik na swoich odczytach:

— Nie dajmy się pobić przez znakomicie rozbudowany sowiecki Awjuchim!... Niema dość ofiar dla propagandy polskiego lotnictwa i Ligi Obrony Powietrznej Państwa!...

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Triumf Lwowa nad Wrocławiem. Wynik matchu onegdajszego 4:1 (1:0). Bramki brawurowo zdobyli Kuchar (trzy) i Steuermann (1). Zwycięstwo polskie wprowadziło **5000 widzów** w osłupienie. Czegoś podobnego przenigdy się nie spodziewano. **Wrocław jest reprezentacyjnem centrem footbalowem południowo-wschodnich Niemiec** i pokonał Berlin ostatnio 4:1 a Niemcy południowe 2:0. Prasa niemiecka przepowiadała wysoką porażkę Polaków. Match powyższy obok zrozumiałych powodów sportowych **ma więc doniosłe znaczenie ze względu na pierwsze nawiązanie stosunków polsko-niemieckich w piłkarstwie.** — Po raz pierwszy w Niemczech na matchu powiewała obok niemieckiej polska chorągiew. Przejeżdżających przez Kraków zwycięzców witamy ze szczeremi gratulacjami. Sport footbalowy polski podniósł nareszcie dumnie głowę.

I znowu Freyer (Polonia—Warszawa) pobił rekord polski w biegu, tym razem na 5.000 m. w czasie 15.51.8, odbierając tem prym Sawarynowi.

Obecna tabela mistrzów piłkarskich Polski: W mistrzostwie piłkarskiem Polski prowadzi w dalszym ciągu Pogoń (4 pkt.) przed Wartą (3 pkt.) i Polonją (1 pkt.) Mecz Warta—Polonja, rozegrany zostanie w dniu 21 bm. w Warszawie. zaś w dniu 28 bm. odbędzie się mecz Pogoń—Polonja we Lwowie.

Międzynarodowy kongres hockeyowy odbędzie się w dniu 24 stycznia 1927 r. w Wiedniu.

Polscy tennisiści Kleinadel i Czetwertyński wezmą udział w szeregu międzynarodowych turniejów tennisowych podczas sezonu 1926/7 na Riwierze.

Niedzielny match siatkówki Łódź—Warszawa dał wynik 15:14 i 15:6 na korzyść Łodzi

Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie K. S. Unja odbędzie się w niedzielę 21 listopada br. o godzinie 10 rano w sali Spółki Kolejarskiej przy ul. Tarnowskiego 7, parter.

26-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. RAJMUND BERGEL składa na fundusz prasowy **5 zł.** jako wyraz protestu przeciwko kagańcowej ustawie prasowej, oraz wzywa tych wszystkich towarzyszów pióra, którzy kiedykolwiek przy tworzeniu duchowej fizjognomji „Głosu Narodu" współpracowali, a przedewszystkiem: pp. Kornela Makuszyńskiego z Warszawy, Antoniego Waśkowskiego z Krakowa, Emila Zegadłowicza z Gorzenia Górnego i Mieczysława Smolarskiego z Warszawy, aby według swych sił i możności przyłączyli **się do tego zbożnego dzieła, jakiem jest umocnienie** niezależnej, prawdziwie chrześcijańskiej i narodowej prasy polskiej.

KS. M. ROŻEŃ z Tymanowy zaproszony przez p. Fr. Dankiewicza, naczelnika sądu, do udziału w łańcuchu prasowym, przesyła **5 zł.**

P. JÓZEF JURA w Kętach, zaproszony przez p. Reimschüssla, przesyła **5 zł.**

NA ŁAŃCUCH PRASOWY „Głosu Narodu" złożyli posłowie z Ch. D.: ks. dr. Wóycicki, dr. Mendrys i Błażejewicz po 2 zł., ks. Kaczyński **4 zł.**, wicemarszałek Gdyk **5 zł.**, Paczkowski, Roch, Marciniak, Bigoński, Skowronek, Dolanowicz, Wichliński, Bryła i Wojtacha po **2 zł.**, ks. Olszański **1 zł.**

KS. SYPOWSKI w Piaskach Wielkich **5 zł.**

KS. PROB. GONDOLEWSKI, Przeworsk, **5 zł.**

KS. N. CIESZYŃSKI, Poznań, składa na łańcuch prasowy **10 zł.** i zaprasza ks. dziek. Haasego w Kicinie, ks. prob. Bodzianowskiego w Owińskach i ks. prał. Kłosa w Poznaniu.

KS. STEFAN LIPSKI w Przystajni, wezwany przez ks. prob. Żora w Przystajni, składa **5 zł.**

KS. DYSZYŃSKI MARCELI, Rzeszów, składa **5 zł.**

KS. PROB. ANTONI STAŃCZYK I KS. JÓZEF LATOCHA, wezwani przez ks. Stefana Czerwę, składają **10 zł.** i zapraszają do złożenia dowolnej kwoty: ks. dr. W. Dudziaka. ks. kan. Deca, ks. L. Muchę z Mielca, ks. J. Drożdża z Tuchowa, ks. F. Dutkiewicza z Jasła, ks. A. Brandta z Kamionki Małej i p. E. Małeskiego, kier. szkoły w Chorzelowie.

DR. MIECZYSŁAW JAWOROWSKI, Tarnów, wezwany przez p. dra Godlewskiego, składa **5 zł.** i zaprasza WP. Józefa Dutkiewicza, radcę sądowego w Tarnowie i dra Stanisława Freindelsberg-Freindla, radcę sądowego w Tarnowie.

KS. JAN SZAREK w Ślemieniu **5 zł.**

KS. STANISŁAW WĘGRZYNEK w Dobczycach **5 zł.**

KS. WAWRZYNIEC WOJDYŁA, prob. w Płokach, **5 zł.**

KS. JULJAN ŁYSEK w Klikuszowej, p. Nowy Targ, **3 zł.**

KS. JAN ZASTAWNIAK, Kraków, **5 zł.** i zaprasza ks. M. Terleckiego ze Suchej.

P. MARJAN GROCHOLSKI w Żywcu **2 zł.**

P. KAROL MAJDAK w Żywcu **2 zł.** i zaprasza: pp. Władysława Grodeckiego, Zygmunta Zuziaka, Wincentego Jamborka. Balbinę Krygler, Władysława Wrężlewicza. Oskara Szula, wszystkich z Żywca.

P. MACIEJ ŚCIESZKA z Żywca, zaproszony przez p. Lewickiego, **2 zł.** i zaprasza: Pawła Cynarskiego, st. oficjała sąd., Jana Maultza i Jana Giercuszkiewicza, oficj. sąd. w Żywcu.

P. JÓZEF BASTER, Kraków, **10 zł.**

KS. KOCISZEWSKI w Słaboszowie, na wezwanie ks. M. Połoskiego z Kielc, **10 zł.**

KS. DZIEKAN ROBOTA w Jodłowniku wezwany przez ks. Kałużę **10 zł.**, ks. radcę Sznalkę, Wodzisław i ks. kapelana Januszkiewicza, Wodzisław.

P. ROMAN GILATOWSKI, Kraków, **2 zł.**

KSIĘŻA DEKANATU PRANDOCKIEGO I SŁOMNICKIEGO: ks. Romuald Wiadrowski. kanonik kielecki dziekan, ks. Stanisław Bomba dziekan, ks. Fr. Nowakowski, ks. Władysław Durmasiewicz, ks. Józef Juchniewicz, ks. Aleksy Kłysiński, ks. Antoni Kłuskiewicz, ks. Stefan Opora, ks. Jan Cybo, ks. Fr. Nowakowski junior, ks. Stefan Marzec, ks. Br. Sokołowski, ks. Stanisław Majewski, wraz z serdecznym listem do Redakcji, przesyłają na łańcuch prasowy **20 zł.**

P. WOJCIECH KUBIK składa **2 zł.** i wzywa: pp. Jana Sajaka, Zakład krawiecki (ul. Karmelicka); Szczepana Sajaka, Zakład szewski (ul. Długa); Stan. Nowaka, krawca (ul. Mikołajska 20).

KS. PROB. J. KAMIŃSKI, Chrzanów, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

KS. FR. KAPUSTA, Chrzanów, składa **5 zł.**

P. WINCENTY STYRYLSKI w Krakowie. wezwany przez p. dra Franciszka Bielaka. składa **5 zł.** i wzywa swoich czcigodnych Wychowawców: ks. dra Franciszka Gołbę, ks. prał Zygmunta Kuliga, ks. prał. dra Adama Podwina. nadto prof. Piotra Liszkowicza do wpłacenia odpowiednich kwot i wezwania innych.

P. BRONISŁAW DOBOSZ, Podgórze, **5 zł.**

P. DR. STANISŁAW GĄSIOROWSKI wezwany przez dra Marjana Godlewskiego, składa **5 zł.**

POKÓJ NR. 59 W I. DOMU AKADEMICKIM składa na łańcuch prasowy **1.50 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty pp.: Fr. Biernata z Bochni, St. Zdebskiego z Kobylca, ks. Pawlusa M. w Mikluszowicach, ks. Lisaka A. w Nowosiółce (Podhajce), ks. Szewczyka w Tymbarku, ks. Tokarza w Szczurowej, ks. Motykę w Łężkowicach.

P. STEF. JADW. ORTYŃSKA w Raciborowicach **2 zł.**

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET w Nowym Sączu **10 zł.**

KSIĘŻA Z NOWEGO SĄCZA 30 zł.

KS. SZYMON BATKO, Klecza Górna, wezwany przez p. Stanisławę Krzywacką, składa na łańcuch prasowy **6 zł.**

KS. MARCIN KRZYSICA, Wieprz, p. Andrychów, **10 zł.**

KS. SZCZEPAN MURAS w Białej **3 zł.**

KS. STEFAN ROMOWICZ, Kościelec, p. Chrzanów, **2 zł.**

P. DR. JAN ANTONI STACH, kapitan rezerw. w Łodzi, **5 zł.**

KS. DOMORAŃCZYK w Częstochowie, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza z Częstochowy: ks. Wł. Rosso, sekretarza jeneralnego; p. B. Rylskiego, prezesa „Sokoła"; z Będzina: ks. Wł. Macha, ks. Kuchtę; z Ozeladzi: ks. T. Banacha; z Grodźca: ks. Fr. Łojka i z Zagórza: ks. Fr. Szubę i ks. Al. Halawę.

KS. JAN GÓRNISIEWICZ, Wieliczka, wezwany przez ks. kanon. Józefa Dańkowskiego i ks. kanon. Ochalskiego Stan., składa **5 zł.**

P. PROF. JULJUSZ SZAWŁOWSKI z Tarnowa, wezwany przez prof. ks. dr. Józefa Młodochowskiego, składa na łańcuch pras. **3 zł.**

P. ALEKSANDER WINNICKI wezwany przez p. Bronisławę Pindelską, składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

PP. SATKOWSKA I GOŁĄBÓWNA, Sędziszów, koło Ropczyc, składają **2 zł.**

KS. STAN. BUCHAŁA składa **5 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego pp.: Antoniego Chrapkiewicza, właściciela przetwórni drzewa w Andrychowie, dyr. z Roczyn (p. Andrychów) Andrzeja Komenderę, prof. Wład. Puchałę z Andrychowa, dyr. Stanisława Kiełbasę z Kóz; księży: Stanisława Weiślaka z Chochołowa, Piotra Droździka z Czar. Dunajca, Wł. Wiktora z Inwałdu, Stanisława Staerza katechetę z Zabłocia, p. Kraków—Podgórze, Józefa Zastawniaka i Wojciecha Kowalika z parafji Podgórze—miasto, Franciszka Żaka prob. z Kóz, Władysława Wełnę z Kóz i Wojciecha Krzyżaka wikarego z Andrychowa.

P. ROMAN KOSZYKIEWICZ z Żywca przesyła na wezwanie p. Romana Bieniasa 2 zł. i zaprasza: pp. Jana Łazarskiego. maszynistę kolej. w Zabłociu; Ignacego Srokę, restauratora w Żywcu; Alojzego Debczyńskiego, restauratora w Żywcu; Karola Stolarzewicza, kupca w Żywcu; Adama Gawłowskiego, dyr. Składnicy Kółek roln. w Żywcu; Stanisława Gałuszkę, kupca w Żywcu; ks. kan. Józefa Caputę, proboszcza w Inwałdzie, poczta Andrychów; Adolfa Zemana, kasjera Kasy miejskiej w Żywcu; Oskara Biermańskiego w Krakowie i Jana Maultza, oficjała sądowego w Żywcu.

P. JAN ANKIEWICZ w Gorlicach, wezwany przez p. Stan. Szeligiewicza, przesyła **2 zł.** i zaprasza: ks. prefekta Teofila Górnickiego, prof. Henryka Ogorzałego, dyr. semin. Edm. Kowarza z Gorlic i ks. kan. Łukasza Forystka prob. z Rozembarku.

O kościele pocysterskim w Jędrzejowie.

Dnia **11** listopada odbyło się posiedzenie Komisji historji Sztuki Polskiej Akad. Umiejętności, na którem doc. dr. Bochnak przedstawił pierwszą część swej pracy p. t.: Kościół dawnego opactwa cysterskiego w Jędrzejowie Referent wykazał, że w murach dzisiejszego kościoła, przerobionego znacznie w XVIII. wieku, **tkwi jeszcze prawie cały kościół stary,** którego cechy stylistyczne zgadzają się z przekazanemi w źródłach **wiadomościami** o poświęceniu go przez biskupa krakowskiego Winc. Kadłubka w latach między 1210—1218. Elementy architektoniczne nakazują zaliczyć ten kościół do gotyku i według referenta jest to obok koprzywnickiego najstarszy zabytek w grupie kościołów cysterskich na ziemiach polskich, od koprzywnickiego ma jednak większe znaczenie w naszej historji architektury, a to z powodu bardziej postępowej i udoskonalonej konstrukcji. Tak plan jak i elewacje dadzą się wywieźć z francuskich opactw cysterskich: drugiego kościoła w Clairvaux i opactwa w Pontigny. System szkarp t. zw. krakowski, charakterystyczny dla krakowskich bazylik gotyckich, występuje w Jędrzejowie w formie zupełnie wyrobionej.

Międzynarodowy Związek Pomocy.

Przy Lidze Narodów w Genewie powstał „Międzynarodowy Związek Pomocy" dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską lub katastrofą żywiołową, n. p. trzęsieniem ziemi, cyklonem, powodzią, posuchą, szarańczą, epidemją i t. d. Statut Związku będzie przedłożony specjalnej konferencji państw do przedyskutowania i przyjęcia w maju lub najdalej w lipcu przyszłego roku.

Celem więc nowego Związku będzie przedewszystkiem skoordynowanie indywidualnych wysiłków, oraz racjonalne wyzyskanie tej dobrej woli, która bezsprzecznie egzystuje we wszystkich społeczeństwach niesienia pomocy ludziom, którzy nie są w stanie przynajmniej chwilowo przetrwać o własnych siłach nieszczęścia, które ich nawiedziło. Cała działalność finansowa Związku będzie pozostawała pod ścisłą kontrolą Ligi Narodów.

W razie klęski w jakimś kraju, lokalna organizacja natychmiast daje znać organizacji centralnej o rodzaju i rozmiarach klęski, informując jednocześnie, jaką i w jakiej formie pomoc jest nieodzowna. Centralna organizacja informuje cały świat o klęsce, wzywając ludzi dobrej woli do pomocy i określając, w jakiej formie pomoc jest najbardziej potrzebna. Zebrane tą drogą fundusze i środki, ewentualnie nawet część rezerwowego kapitału, natychmiast będą zużyte na rychłą i niezbędną pomoc. Związek będzie działał w porozumieniu z państwowemi organizacjami Czerwonego Krzyża, które podjęły się administrowania Związkiem bezpłatnie.

Z życia młodzieży.

Inauguracyjne zebranie „Mł. Wszechpolskiej".

Dnia 11 b. m. odbyło się inauguracyjne zebranie krakowskiego koła „Młodzieży Wszechpolskiej". Zebranie zagaił p. Sikora, poczem przemawiali: p. Łobodycz imieniem Miejsc. Kom. Akad., p. Włodarczyk prezes Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie", p. Pęchalski imieniem Pol. Młodzieży Ludowej i t. d.; wszyscy życzyli Mł. Wszechpolskiej pomyślnego rozwoju i owocnej pracy w roku bież. Następnie wygłoszono dwa referaty. P. Kański przedstawił znaczenie „Równowagi społecznej", a p. Tad. Bielecki w referacie „Nowe czasy" omówił obecną sytuację międzynarodową i charakteryzując współczesną Polskę, wykazywał potrzebę kształcenia charakterów.

Zebranie Młodzieży Ludowej.

Inauguracyjne zebranie Pol. Akademickiej Młodzieży Ludowej odbyło się w dniu 12 b. m. w Małopol. Tow. Rolniczem. Po przemówieniach reprezentantów organizacyj akademickich, oraz działaczy ludowych, zabrał głos pos. W. Witos, by w dłuższym referacie przedstawić obecną sytuację w państwie i zadania akademików-ludowców.

Ożywiona działalność „Odrodzenia".

Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie" **okazuje w roku bieżącym dużą ruchliwość.** Niemal co tydzień odbywają się w Uniw. Jag. odczyty publiczne, **wygłaszane** przez najwybitniejszych prelegentów krakowskich. Oprócz odczytów ks. Bednarskiego, prof. Krzyżanowskiego i gen. Hallera, o których już pisaliśmy, odbył się w ub. miesiącu piękny odczyt p. K. H. Rostworowskiego na temat „Bolszewizm a miłość". W listopadzie odbył się już odczyt prof. Konopczyńskiego p. t. „Bezpartyjność a partyjność", a w najbliższym czasie odbędzie się odczyt prof. Kutrzeby. Wszystkie odczyty gromadziły liczną a doborową publiczność.

Oprócz odczytów publicznych urządza „Odrodzenie" co tydzień w swym lokalu (Kanonicza 15), zebrania dla członków i sympatyków organizacji. Celem tych zebrań jest zaznajomienie członków z ideologją i działalnością „Odrodzenia". Między innemi wygłoszono referaty o „Prądzie", o „Tygodniu Społecznym" w Lublinie i t. p.

W łonie Stowarzyszenia istnieje kilka sekcyj, które mają pogłębić wykształcenie ideowe członków i przygotować ich do pracy na terenie narodowym i społecznym.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Prof. Boguski doktorem honoris causa.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyła się w auli Uniw. Jag. nader rzadka uroczystość udzielenia prof. Boguskiemu, sławnemu chemikowi z Warszawy, tytułu doktora filozofji „honoris causa" Uniw. Jag.

W szczelnie zapełnionej auli zajął miejsce na katedrze rektor Dr Marchlewski, poniżej profesorowie: promotor Dr Natanson, dziekan Dr Sobieski i promotor prof. Siedlecki. Przemówił najpierw do prof. Boguskiego, który zasiadł na fotelu naprzeciw rektora w otoczeniu dwóch pedeli, dźwigających berła Un. Jag., promotor, potem dziekan, wreszcie sam rektor, czcząc w odznaczonym przedewszystkiem człowieka nauki i pracy blisko 50-letniej w warunkach nader trudnych pod zaborem rosyjskim. W końcu przemówił nowy doktor Boguski, dziękując wzruszony najstarszej Polskiej Alma Mater za tak nader zaszczytne odznaczenie. Dziekan Wydziału fil. Dr Sobieski odczytał kilkanaście nadesłanych z całej Polski telegramów, a najpierw od Prezydenta Rzpltej Mościckiego, który przed 40-tu laty był uczniem prof. Boguskiego.

Gratulacjami na ręce odznaczonego, składanemi przez obecnych dygnitarzy, zakończyła się ta podniosła uroczystość. I. B.

Wota w kościele Marjackim skradł kościelny.

W związku z kradzieżą wotów w kościele Najśw. Panny Marji z obrazu św. Teresy organa śledcze aresztowały Jana Porzyckiego (l. 52) kościelnego. Na podstawie znalezionych na miejscu czynu śladów udowodniono Porzyckiemu kradzież i odstawiono go do aresztów sądu okr. karnego.

Na posterunku policji w Jadownikach Podgórnych w pow. Brzeskim znajdują się zakwestjonowane naczynia kościelne złote i pozłacane, znalezione przez tamtejszych mieszkańców na polach, przykryte cienką warstwą ziemi; a to: koronę z obrazu, sukienkę koloru różowego wyszywaną złotem i srebrem, kielich, trzy podstawy do kielichów, 4 środkowe części z połamanych kielichów, 1 podstawę do puszki na komunikanty, 1 podstawę od monstrancji i 2 krzyżyki przypuszczalnie od monstrancji. Przedmioty te pochodzą niewątpliwie z kradzieży kościelnej.

—oOo—

Ku czci św. Stanisława Kostki.

Katol. Stowarzyszenie pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie uczciło dwusetną rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki uroczystym „wieczorem" w niedzielę 14 bm. W pięknie przybranej sali przy ul. Potockiego L. 11 zagaił „wieczór" ks. Ludwik Kasprzyk, poczem chór Stowarzyszenia odśpiewał kantatę na cześć Świętego. Recytację o Patronie młodzieży oddała z uczuciem p. Michalina Zmijanka, a ks. red. Piwowarczyk wygłosił odczyt o znaczeniu święta dla młodzieży. Chór Stowarzyszenia wykonał szereg produkcyj, p. Jasicka wygłosiła wiersz „Święci Patronowie Narodu Polskiego". Hymnem związkowym „My chcemy Boga" zakończono uroczystość.

Taryfa dla dorożek samochodowych.

w. m. Krakowie została uregulowana następująco: za użycie 4 osobowego samochodu w dzień za 1 km. 80 gr., w nocy 1.20 zł., za 6-osobowy w dzień 1 zł., w nocy 1.50 zł. Za kurs dzienny uważa się w czasie od 1 października do 30 kwietnia jazdę od godz. 7 rano do 10 w nocy, a w czasie od 1 maja do 30 września od godz. 6 rano do 11 w nocy. Poza miastem ta sama cena, tylko kilometry powrotne płatne bez względu na to, czy pasażer wraca, czy też nie. Czekanie za każdą godzinę wynosi 4 zł. Taryfa za kurs nocny będzie oznaczoną na taksometrze czerwoną cyfrą arabską jako taryfa 2. Taryfa weszła w życie z dniem 15-go b. m. i z tą chwilą obowiązuje posiadanie przez dorożkę przyrządu taksometrowego, skontrolowanego przez władzo policyjne.

AKADEMJA KU CZCI PREZ. WILSONA. W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 5 po południu w sali Nr. 62 (Kopernika) Coll. Novi U. J., odbędzie się Uroczysta Akademja ku czci prez. Wilsona, urządzona przez Akadem. Związek Pacyfistów, z okazji przypadającej w tym roku 150 rocznicy powstania niepodległych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

—o—

Kraków, 19 listopada.

Piątek 19: św. Elżbiety kr., św. Kryspina bisk. i męcz.
Sobota 20: św. Feliksa Walezj.
Sobota 20: wschód słońca o godzinie 7.00. zachód o 15.51.

O KONFISKACIE „GŁOSU NARODU" przez wojewodę krakowskiego i zasądzeniu naczelnego redaktora na 1000 zł. grzywny, względnie 10-dniowy areszt, zamieściły wszystkie pisma polskie obszerne wzmianki. Jedynie prasa krakowska pominęła ten fakt milczeniem, nie chcąc widocznie kompromitować wojewody Darowskiego...

ZEBRANIE OBYWATELSKIE w sprawie kampanji finansowej na rzecz budującego się domu Związku Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 8 wieczorem w Starym Teatrze. Prezydent miasta zaprasza obywatelstwo do jak najliczniejszego udziału w zebraniu.

W ZWIĄZKU Z KONGRESEM P. S. L. „PIAST" W KRAKOWIE, zapowiedzianym na 28 i 29 b. m., Komitet organizacyjny przygotowuje liczny zjazd drużyn ludowych z całego Państwa. Młodzież przybędzie w zielonych koszulkach i zielonych czapkach.

NAPAD RABUNKOWY. Rozalja Hauben, zamieszkała przy ul. Starowiślnej 29, w chwili, gdy powracała do domu, została napadnięta przez dwóch osobników. Jeden z nich, uderzywszy ją tępem narzędziem w głowę, wyrwał jej z ręki torbę z wiktuałami, drugi zaś usiłował wyrwać jej torebkę z pieniędzmi. W toku natychmiastowych dochodzeń policyjnych znaleziono porzucony kawałek rury ołowianej, spłaszczonej na jednym końcu i owiniętej szmatą (rodzaj pałki), którą sprawcy ugodzili Haubenową w głowę. Pod zarzutem rabunku przytrzymano dwóch osobników. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Dnia 16 b. m. skradziono z pociągu towarowego na przestrzeni Kraków—Mydlniki trzy skrzynie czekolady. Skrzynie te zostały odnalezione przez posterunek policji na dworcu towarowym, ukryte na polach w Bronowicach Małych. — Posterunek policji w Wieliczce zawiadomił tutejszy urząd śledczy, że w nocy z 15 na 16 b. m. włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do zakładu dentystycznego Wiktora Habera w Wieliczce i skradli większą ilość sztucznych zębów oraz złota.

Z AUTEM DO WODY. Dnia 17 b. m. o godz. 9 wieczorem uczniowie szkoły szoferskiej Rippera w czasie jazdy szkolnej, wpadli wraz z autem do koryta Rudawy koło parku Jordana. Z ludzi nie odniósł nikt poważniejszych obrażeń; auto wydobyto przy pomocy straży pożarnej.

DAŁA SIĘ OSZUKAĆ. Bajla Goldberg, kupcowa ze Skawiny, doniosła do policji, że gdy dnia 17 b. m. przechodziła ul. Salinarną w Podgórzu, przystąpiło do niej dwóch mężczyzn, którzy twierdząc, że zgubili pieniądze, a ona je podniosła, zażądali od niej, by pokazała im swoją torebkę ręczną. Goldberg okazała im torebkę z 270 zł., ci przeglądnęli ją i po chwili zwrócili jej, twierdząc, że niema tam ich pieniędzy, poczem odeszli. Gdy po pewnym czasie Goldberg zaglądnęła do torebki, zauważyła, że zamiast pieniędzy, miała zwitek potarganej gazety.

WŁAMANIE DO „TRANSPORTU". W nocy z 16 na 17 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do biur firmy „Transport" przy ul. Szpitalnej 17. Włamywacze po rozpruciu kasy ogniotrwałej zapomocą raka, skradli 17 zł. oraz złote monety austr., między któremi była jedna złota za 100 kor. i jedna za 20 kor.

—o—

KURS FILOZOFJI KATOLICKIEJ. Karty wstępu wydawać się będzie zgłoszonym osobom w piątek dnia 19 bm. w Tow. im. ks. Pitra Skargi, Sienna 5, od godz. 12—1 oraz od 5—7. Wykłady rozpoczynają się dzisiaj o godz. 8-ej mieczór w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary, II. p.

ODCZYT PROF. KUTRZEBY p. t. „Polska, Litwa i Rosja w dobie obecnej", zapowiedziany na dzień 21 bm., został przełożony na jedną z późniejszych niedziel.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, red. „Nowej Reformy", odbędzie się dziś w piątek o godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

NA DOCHÓD SCHRONISKA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się odczyt p. Michaliny Janoszanki pod tyt.: „Ojczyzna", w dniu 21 b. m. o godz. 6 wieczór, w domu SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej L. 6 Wstęp 1 zł. i 50 gr.

FANTY LOTERJI TYGODNIA AKADEMIKA można odbierać do dnia 20 b. m. włącznie miedzy godz. 4—7 po poł. w lokalu przy ul. Jabłonowskich 19 parter. Fanty niepobrane w tym terminie, przechodzą na własność Komitetu.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popul.).

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Piątek: „Orłow".
Sobota: „Orłow"

—o—

WANDA: „Złodziej duszy".
REDUTA: „Ludzie i bestje", dramat w 18 aktach, 3 serje.
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia".
SZTUKA: „Królewicz".
PROMIEŃ: „Książę krwi".
WARSZAWA: „Sybir".
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu".
BAGATELA „Hazard życia".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Premjera „Dyktatora" Jules Romains'a jutro w sobotę. Próba generalna tej wybitnej aktualności literackiej dziś w piątek przed południem. „Dyktator" wchodzi na scenę krakowską przed wszystkiemi innemi scenami w Polsce, w kilka zaledwie tygodni po premjerze paryskiej. Przekładu dokonał p. Franciszek Mirandola. Próbami kieruje dyr. Nowakowski, wykonawca roli tytułowej.

POWODZENIE „ORŁOWA". Olbrzymie powodzenie, z jakiem są przyjmowane występy warszawskich gości: Elny Gistedt, Wł. Szczawińskiego i Tad. Pilarskiego (jun.) w przepięknej operetce „Orłow", skłoniły dyrekcję Teatru Popularnego „Nowości" do przedłużenia tej operetki jeszcze na 3 dni. W poniedziałek premjera najweselszej operetki doby obecnej: „Cnotliwy Baldwin", która była grana w Wiedniu 300 razy z rzędu.

SŁYNNY KWARTET TRYJESTEŃSKI, który przyjeżdża do Krakowa po swoich powtórnych sukcesach w Warszawie i Łodzi, wystąpi w Starym Teatrze po raz drugi i ostatni w sobotę 20 bm.

Wieczór kompozytorski Karola Szymanowskiego, naszego genjalnego kompozytora, odbędzie się w Krakowie w niedzielę 21 b. m. w Starym Teatrze.

Odczyt red. Matyasika w Bielsku odroczony.

Odbędzie się w dniu 28 b. m.

Zapowiedziany na najbliższą niedzielę odczyt red. Matyasika w sali hotelu „Prezydent" w Bielsku, **został odroczony na 28 b. m.**, a to z tego powodu, że na dzień 21 b. m. przypada równocześnie przedstawienie polskiej młodzieży katolickiej w Bielsku, wskutek czego polonja miejscowa, rozdwojona, nie mogłaby uczestniczyć w zebraniu w całej swej sile i liczebności. Odczyt p. t. „Obrona demokracji" odbędzie się w nowym terminie, t. p. 28 b. m. **o godz. 5.30 po południu w tym samym lokalu.**

Z sali sądowej.

OSKARŻONY O PODPALENIE I NAKŁANIANIE DO MORDERSTWA.

Trybunał przysięgłych w sądzie krakowskim rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę o zbrodnię podpalenia i nakłaniania do morderstwa. Na ławie oskarżonych zasiadł 63-letni Antoni Krapel, mieszkaniec Zakliczyna, reemigrant z Ameryki, obwiniony o to, że w lipcu 1924 r. podpalił stodołę Józefa Litwy, która spłonęła doszczętnie. Nadto — według aktu oskarżenia — wybił 5 szyb w mieszkaniu adw. Kahanego w Zakliczynie, a w miesiąc później, przebywając w więzieniu, nakłaniał Józefa Góraka, współwięźnia, by po wyjściu z aresztu, zamordował jego żonę, Annę Krapel, za co ofiarowywał mu wynagrodzenie w wysokości 200—500 zł.; adto namawiał Góraka do podpalenia domostwa Kraplowej. Na wczorajszej rozprawie Krapel wyparł się winy, twierdząc, że go żona niesłusznie oskarżyła z zemsty za to, że chciał zapisać 3 morgi pola znajomej kobiecie, która miała się podjąć prowadzenia gospodarstwa i pielęgnowania go. Wyrok zapadnie dzisiaj. Rozprawie przewodniczył radca Dr Kaczmarczyk, wotowali s. s. o. Warchałowski i Konopacki.

SZOFER PRZEJECHAŁ UCZENICĘ.

Auto kierowane przez szofera Marjana Sarnę, najechało na ul. Wielickiej na 10-letnią Julję Hytkowską, uczenicę, idącą do szkoły. Rozprawa, druga z rzędu, stwierdziła, że przyczyną wypadku były harce kawalkaty 10 automobili firmy „Mathis", które wracając po meczu Polska—Szwecja z wycieczki do Wieliczki, prześcigiwały się na gościńcu. Oskarżony tłómaczył się, że spółka „Mathis", mając zlikwidować na placu Groble swą filję, odmawiała mimo upomnień szoferów, koniecznego remontu automobili, które już były „kalekami". — Sąd przyjął winę oskarżonego szofera Sarny i zasądził go na 6 tygodni aresztu bezwzględnego, oraz odszkodowanie.

Pobyt ks. biskupa Lisieckiego z Katowic w Krakowie.

Powitanie ks. Biskupa. — Akademja w seminarjum duchownem. — Ks. Biskup na uroczystościach ku czci św. Stanisława.

Dni 13 i 14 listopada 1926 r. pozostaną na zawsze pamiętne w kronice młodego seminarjum diecezji śląskiej, znajdującego się — jak ogólnie wiadomo — w Krakowie i umieszczonego tymczasem w Kolegjum OO. Jezuitów na Wesołej. Nowy Arcypasterz śląski, ks. biskup Arkadjusz Lisiecki, przybył tuż po swoim ingresie do Krakowa, aby po raz pierwszy stanąć wśród swoich kleryków i spędzić razem z nimi uroczyste dni, poświęcone szczególnej czci św. Stanisława Kostki, którego już pierwszy Biskup śląski, a obecny Prymas Polski uczynił Patronem Seminarjum śląskiego.

Na dworcu przywitali ks. Biskupa: O. prowincjał Jankiewicz T. J., O. rektor Cisek T. J., O. superjor Kałuża T. J. i regens Seminarjum śląskiego, ks. Maślicki. Dostojny gość skorzystał z godzin popołudniowych, aby złożyć wizytę p. wojewodzie Darowskiemu, p. generałowi Wróblewskiemu, p. prezydentowi miasta Rollemu i ks. archiprezbyterowi-infułatowi Dr Kulinowskiemu, a następnie przyjmował kleryków, którzy nazajutrz mieli otrzymać Tonsurę. Wieczorem był ks. Biskup u Księcia Metropolity, z którym udał się do Teatru Słowackiego na Akademję ku czci św. Stanisława.

W niedzielę rano udzielił Arcypasterz śląski w kaplicy Kolegjum OO. Jezuitów Tonsury klerykom swoim z trzeciego roku, a następnie odprawił, otoczony całem swojem seminarjum, uroczystą sumę pontyfikalną w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, poczem brał udział w procesji z relikwjami św. Stanisława około Rynku.

Po południu odbyła się w Kolegjum OO. Jezuitów akademja, urządzona przez śląskie Seminarjum duchowne na przywitanie ks. Biskupa. Akademję zaszczycili swoją obecnością także OO. Jezuici z O. rektorem Ciskiem na czele, ks. archiprezbyter-infułat Dr Kulinowski, ks. dziekan fakultetu teologicznego prof. Dr Archutowski, ks. rektor seminarjum krakowskiego prałat Dr Rospond i ks. rektor seminarjum częstochowskiego, kanonik Dr Makowski. Po przemówieniu powitalnem ks. regensa Maślickiego, złożył hołd ks. Biskupowi imieniem alumnów ks. diakon Porosz. Na koniec akademji, składającej się ze śpiewu, referatu na temat: „Co łączy Wielkopolskę i Śląsk?", deklamacji i części instrumentalno-muzycznej, zabrał głos Najdostojnieszy Arcypasterz śląski, dając wyraz wielkiej swojej radości, że znajduje się po raz pierwszy w gronie swoich kleryków i zachęcając ich do sumiennej pracy nad przygotowaniem się do wielkich i trudnych zadań duszpasterskich wśród ludu śląskiego. Serdecznemi słowami wyraził ks. Biskup następnie wielką swoją wdzięczność OO. Jezuitom, którzy już od szeregu lat goszczą u siebie kleryków śląskich, a wreszcie zwrócił się z wyrazami podziękowania do ks. infułata Dra Kulinowskiego, ks. dziekana prof. Dr Archutowskiego i ks. ks. rektorów Dra Rosponda i Dra Makowskiego. Chwile te uroczyste wywołały wśród obecnych, a zwłaszcza wśród kleryków śląskich, podniosły nastrój, a obecność dziekana wydziału teologicznego, oraz rektorów seminarjów krakowskiego i częstochowskiego nadała akademji znaczenie szersze, podkreślając zgodną współpracę i życzliwy, wzajemny stosunek pomiędzy wydziałem teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i seminarjami trzech diecezyj, których duchowieństwo wspólnie się kształci na krakowskim wydziale teologicznym.

Biskup Lisiecki spędził później pewien czas na rekreacji wśród swoich alumnów, rozmawiając z nimi z ujmującą prostotą i ojcowską swobodą. Pozatem był ks. Biskup na akademji, urządzonej ku czci św. Stanisława Kostki w Domu im. Ks. Piotra Skargi przez Związek Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, prowadzony przez O. Kuznowicza T. J., skąd udał się razem z Księciem Metropolitą Sapiehą na akademję Stowarzyszenia Młodzieży polskiej, prowadzonego przez ks. Tomerę.

W poniedziałek rano zwiedził Jego Eminencja budowę nowego seminarjum śląskiego i odbył na miejscu konferencję z architektami, pp. Mączyńskim i Gawlikiem, na której m. in. zadecydował, że uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Seminarjum śląskie odbędzie się w niedzielę 28 listopada b. r.

Pierwszy ten pobyt J. E. ks. Biskupa śląskiego w Seminarjum śląskiem, oraz zetknięcie się jego z szerszemi kołami Krakowa, niezawodnie przyczyni się do wzmocnienia i zacieśnienia węzłów, łączących Kraków i Śląsk zwłaszcza na terenie życia kościelnego.

W KOŚCIELE SS. MIŁOSIERDZIA (ul. Warszawska 8) odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych w tym roku osób należących do Tow. św. Wincentego à Paulo, oraz za zmarłych ubogich, których Towarzystwo opieką otaczało.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kilka słów o podatkach w ogólności.

Państwo musi mieć dochody na opędzenie wydatków i w tym celu obowiązani są obywatele płacić podatki. Podatki te jednak powinny być tego rodzaju i tak rozkładane, ażeby każdy do płacenia obowiązany, mógł takowe z **dochodów** płacić. Niestety, podatki są tak wysokie, że przekraczają możność płatniczą i zarobkową, że płatnicy płacą je nie z dochodów, lecz z **majątku**, który niszczeje, co powoduje zubożenie społeczeństwa.

Z tego powodu zaległości podatkowe są znaczne i jeżeli według wykazów urzędowych zaległości z początkiem roku znacznie wyższe, z końcem roku się zmniejszają, to jest to wynikiem ściągania zaległości drogą bezwzględnej. niszczącej egzekucji, — przyczem koszta egzekucji i odsetek zwłoki wynoszą miljony.

Podatki są **za wysokie**, — dalsza zwyżka musi być nietylko wstrzymana, ale i konieczną jest racjonalna reforma w tym kierunku, aby podatki były równomiernie i sprawiedliwie rozkładane.

Nadto wymiar podatków pozostawia wiele do życzenia. — Wspomnę tylko o podatku dochodowym, podatku najracjonalniejszym, najsłuszniejszym. — Wymiar tego podatku na 1926 r. na podstawie ustaleń dochodów z 1925 r., prawie dla wszystkich jest krzywdzący, ustalano dochód przeważnie z pominięciem wyraźnych przepisów ustawy, pomijano zasadnicze przepisy art. 58 i 63 ustawy, — ustalano dochody odmienne od zeznania, nie żądając od podatników wyjaśnień, czyli nie usterkując zeznań. — Pomijano przepisy art. 27 ustawy, postanawiający o obniżeniu stopy podatkowej dla podatników obarczonych większą rodziną.

Z tych powodów prawie każdy podatnik będąc pokrzywdzonym, zmuszony jest do wniesienia odwołania.

Nie można tu tyle winować referentów, zbyt obarczonych pracami, — powodem jest zbyt mała liczba referentów. — Ministerstwo Skarbu mimo tych braków nagliło referentów, by terminowo wymiary załatwiać i nakazy płatnicze doręczać.

W każdym razie ponoszą tu wielką winę komisje szacunkowe, które poszczególnych zeznań nie badały indywidualnie, przyjmując wnioski referentów, którzy dla braku czasu nie byli w stanie indywidualnie każdego zeznania rozpatrzyć, uwzględnić potrącenia i t. p., a nawet częstokroć ustalając dochody powyżej wniosków referentów.

Wielkiem pokrzywdzeniem dla społeczeństwa jest obowiązek wykupywania świadectw przemysłowych (patentów). — Jest to dodatek do podatku przemysłowego, niczem nie dający się usprawiedliwić. — Ustawodawstwa podatkowe w innych państwach Europy Zachodniej nie znają „świadectwa przemysłowego". Przy reformie podatku przemysłowego, która z każdym dniem staje się bardziej konieczną i bardziej pilną, powinien być obowiązek wykupywania świadectw przemysłowych zupełnie zniesiony.

Na razie skoro jednak obowiązuje, koniecznem jest, aby Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do stosowania odpowiednich ulg i to tak w kierunku przeniesienia niektórych artykułów z wyższej do niższej kategorji i zezwolenia na wykupno świadectw przemysłowych niższej kategorji, a co najważniejsze, rozłożenie opłaty za świadectwa przemysłowe na raty, — w obecnych czasach wobec ogólnej stagnacji, braku zarobkowania, braku pieniędzy, — nikt nie jest w możności do końca roku zapłacić odrazu w całości należytości za świadectwo przemysłowe (patent).

Adwokat Dr. **Franciszek Mussil.**

—oOo—

Rokowania z Niemcami.

Rokowania z Niemcami o traktat handlowy natrafiają w dalszym ciągu na cały szereg trudności, wskutek **daleko idących żądań niemieckich co do osiedlania się w Polsce obywateli niemieckich** i co do całego szeregu ulg celnych dla importu towarów niemieckich, których nie kompensują te niezbyt wielkie ulgi, jakie strona niemiecka przyznaje Polsce przy wwozie węgla, ziemiopłodów, bydła, drzewa i innych surowców.

Nowa ustawa przemysłowa.

Projekt ustawy przemysłowej został już przez Min. Przem. i Handlu uzgodniony z odnośnemi Ministerstwami i zainteresowanemi organizacjami. **Projekt ten przewiduje przymus cechowy i obowiązek posiadania świadectw uzdolnienia.** Ustawa przemysłowa wniesiona zostanie prawdopodobnie w drugiej połowie grudnia.

Walka rządu z drożyzną zboża.

Minister rolnictwa Niezabytowski oświadczył na powyższy temat, iż zwyżka cen zboża widoczną jest obecnie w całej Europie. To też **nie można jej przeciwdziałać przez wstrzymanie wywozu zboża zagranicę, i to w formie zakazu eksportu**, czy w postaci ceł wywozowych. Jedną z przyczyn jest brak węgla w kraju, albowiem zwłaszcza w województwach zachodnich młócka odbywa się wprost ze stert na polu, przy pomocy młocarń parowych.

Rząd stanął na stanowisku, że **sztuczne obniżanie cen zboża jest niewskazane. Natomiast** prowadzi **akcję w kierunku budowy**, względnie uruchomienia elewatorów zbożowych, tworzenia w miastach rezerw, oraz budowy w miastach piekarń mechanicznych.

Przejściowe ożywienie w hutnictwie.

W pierwszym półroczu b. r. produkcja surówki na Polskim G. Śląsku, osiągnęła **nie całe 20.000 ton** średnio-miesięcznie, w następnych zaś miesiącach produkcja poprawiła się, dając w lipcu b. r. 20.500 ton, w sierpniu już 25.000 ton, a we wrześniu tyle co w sierpniu. W okresie tym czynnych było 7 wielkich pieców. Te same zjawiska zauważyć się dały w produkcji stali. Miesięczna produkcja w I. półroczu wynosiła średnio 30.000 ton, w lipcu podniosła się do 45.000, w sierpniu na 48.500 ton, natomias wrzesień **wykazał nieznaczne zmniejszenie produkcji.**

—oOo—

Rynek akcyjny nadal spokojny.

Akcje w zaniedbaniu. Obroty nadal małe. **Tendencja zasadniczo utrzymana**, z wyjątkiem Tohanu, który wykazał lekką zwyżkę.

Na pogiełdziu obroty nieco ożywione, tendencja jednak zniżkowa. Osłabiło się w kursie: **Jaworzno, Bank Polski, Nobel**, podczas gdy Lokomotywy utrzymane.

Notowano: Bank Przemysłowy 16—17 gr., Bank Małopolski 20 gr., Tohan 23—25 gr. Parowozy 25 gr., Piasecki 11.75 zł., Optima 35 zł., Ćmielów 22 gr., **Jaworzno 14 zł., Bank Polski 77 zł.**, Lokomotywy 1.80 zł., **Nobel** 2.55 zł.

Na rynku walutowym zwykła cisza. Dolar efektywny w Krakowie 9.01—9.01 i pół zł.

Radio.

Piątek, 19 listopada.

Berlin (504): 16.30 Koncert popołudniowy, 22.30 Muzyka do tańca. **Brno** (521): 17.40 Godzina dzieci, 19 Koncert Smetany, 20 Chór Foerster. **Lipsk** (452): 12 Koncert popołudniowy, 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Koncert symfoniczny, 22.15 Muzyka do tańca. **Londyn** (365): 14 Koncert południowy, 16.15 Koncert dla młodzieży szkolnej, 19 Koncert orkiestry, 21 Cello, 22 Pieśni. **Praga** (372): 11 Koncert południowy, 20 Wesoły wieczór, 22 Ostatnie wiadomości. **Rzym** (425): 17.15 Jazzband, 20.45 Lekka muzyka (11 utworów). **Warszawa** (400): 16.45 Harcerstwo. 17 Godzina dzieci 18 Muzyka kameralna, 19 Wykład Suskiego: „Co każdy Polak wiedzieć powinien", 20.30 Muzyka kameralna 17 i 18 wieku. **Wiedeń** (582): 16.15 Wyjątki z operetek. 20.05 Orkiestra. **Wrocław** (418): 13.20 Koncert gramofonu, 16 Godzina dzieci. 16.30 Koncert rozrywkowy, 19.35 Operetka. **Zurych** (513): 15 Koncert popoł.. 16 Dancing.

Co spowodowało katastrofę kolejową w Nowym Sączu.

Wyjaśnienie krak. Dyrekcji kolei.

Z powodu notatki, umieszczonej w ostatnim numerze naszego pisma p. t. „Dyrekcja kolei ponosi winę za katastrofę w Nowym Sączu", nadsyła nam krak. Dyrekcja kolei następujące wyjaśnienie:

Szyna, której pęknięcie spowodowało wykolejenie pociągu osobowego Nr. 611 w dniu 16 listopada b. r., nie była zużytą — jak twierdzi wspomniana notatka — gdyż stwierdzono komisyjnie na miejscu, że zużycie tej szyny wynosi 3 mm., a dozwolone jest, według odnośnych przepisów przy tym typie szyn, zużycie do 7 mm. Powodem pęknięcia szyny były błędy w materjale, które widać na złomach szyny w trzech miejscach pękniętej. Błędy te, na zewnątrz niewidoczne, nie mogły być zauważone przez organa kontrolujące. Rozszerzyły się one wewnątrz szyny wskutek wstrząśnień podczas przejazdu pociągów, aż wreszcie spowodowały nagłe pęknięcie szyny pod pociągiem Nr. 611 dnia 16 listopada b. r. Przyczyniło się do tego pęknięcia oczywiście długoletnie leżenie w torze owej szyny, należącej do tych, które powinny być, z powodu przepracowania, zastąpione nowemi i które też wymienia się stopniowo, nie mogąc odrazu wyjąć z toru i zastąpić nowemi wszystkich takich szyn (jest ich około 530 klm. w tut. okręgu) niewymienionych we właściwym czasie, głównie podczas wojny.

Dodać należy, że właśnie podczas wojny, kiedy wymiana tych szyn powinna była być dokonaną, uległy one przepracowaniu wskutek — jak wiadomo — olbrzymiego ruchu pociągów, a Polska, odebrawszy zniszczone koleje od zaborców i mając do odbudowania prawie wszystko od gruntu, co szczególniej o nawierzchni na kolejach w Małopolsce można powiedzieć — do dziś dnia jeszcze boryka się z odbudową i naprawą szkód i zaniedbań przez wojnę spowodowanych, będąc przytem zmuszona do stosowania jak najdalej idących oszczędności w budżecie kolejowym.

Rzeczy ciekawe.

Latająca łódź podwodna

Pewien inżynier amerykański skonstruował mianowicie hydroplan składany, który waży tylko 1000 funtnów i umieszczony w długiej tubie, z łatwością układa się na pokładzie łodzi podwodnej. Tuba posiada hermetyczne zamknięcia. W razie potrzeby, łódź podwodna podnosi się na powierzchnię; tubę otwierają i cały hydroplan wyjeżdża ze środka po specjalnych szynach. Na pokładzie prostują mu złożone skrzydła i lotnik może się już wzbić w powietrze. Maleńki ten hydroplan posiada trzycylidrowy silnik i może unosić się długo w powietrzu. W razie niebezpieczeństwa — łódź podwodna wychyla się znów z pod fal i zabiera lotnika z powrotem.

MICHAŁ MARCZAK.

Dlaczego góry nieurodzajne i płone?

(Według opowiadania Tomka Waksmundzkiego starszego).

Długo trwała nauka, a kiedy się skończyła, niektórzy podeszli do nauczyciela i coś z nim rzechotali [1]) i wyrczeli, jak psi, na niego. Między nimi był też ojciec Szulema, dużo coś krzyczał, z za pazuchy jakieś pieniądze wyjmował i pokazywał. Ten i ów wyjmował węzełek, rozwijał szmatę, dobywał jedzenie i pogryzał. Ale więcej było takich, co byliby coś przekąsili, ale nie mieli z sobą. Tym, a do nich należeli nasi parobcy, było trochę markotnawo.

Ale wszystkich spotkała miła niespodzianka. Paniezus, bo to on był owym misjanem [2]), postarał się o kilka chlebów i o suszone ryby i te kazał swoim uczniom porozdzielać miedzy naród. Dawno nasi nie jedli tak dobrego chleba i tyle go nie spucowali, co wtedy. O takim chowie [3]) toby byli chodzili, nie wiedzieć gdzie. Nie narobili się, chętnie posłuchali tego, jakie ich słowo zdala od P. Jezusa doleciało. Cieszyło ich i to, że nietylko sobie dobrze podjedli, ale każdemu się zwyższyło od gęby i walną kromę mógł sobie był schować do rękawa sukmany.

Już mieli odchodzić do wsi, kiedy podszedł do nich ojciec Szulema i zaczął się ich wypytywać, jak się im to wszystko podobało i czy dostali co przegryść. Wkońcu odciągnął ich na bok i powiedział im szeptem, że ten Mesjasz to posiada taki gatunek ziarna, iż chleba po ułamaniu nie ubywa, lecz owszem, narasta; że on go prosił o sprzedanie za dobre pieniądze choć garnca tego zboża na rozmnóżkę i możeby był nawet z wielkiem upytaniem [4]) wskórał, ale go uczniowie wykrzyczeli, wyśtuchali [5]) i odepchnęli od Mesjasza. Skoro się nie dało po dobroci, to się musi dać po złości, innej rady niema. Trzeba koniecznie wypenetrować, u kogo jest to zboże w przechowaniu, a potem gdyby się nie dało kupić, to się będzie musiało ukraść. O, bo choćby przykarsznie [6]) tego ziarna, to wielki interes!

Bez mała do wieczora ciukał i ciukał [7]) parobkom, ale im było jakoś nijako. Na kradzież strasznie się im nieśmiało było porwać i to jeszcze takiemu dobremu człowiekowi. Co innego, gdyby przyszło do roboty z parchami żydami. Takiemu choćbyś dał palicą [8]) między oczy i wziął co godnego, to tam i bardzo nie zgrzeszysz. Długo sobie suszyli głowy, medytowali i uradzali, o pieniądze od żyda im ani krzty nie chodziło, ale za takie zboże toby i na kraj świata iść wartało. Niby dobrze radził parobek z Maniów, żeby spróbować jeszcze szczęścia u Pana Jezusa: niziutko go za nogi obłapić i szczerze poprosić. Ojcu Szulemowemu nie użyczył, bo żydzisko pewnie było zuchwałe i myślało, że za pieniądze toby nawet zbawienie wieczne kupiło, ale taki dobry człowiek, to się może nad biednym narodem góralskim zlituje i choć po garsteczce zboża użyczy.

Ale cóż tam z tego, że ten parobek mądre słowo powiedział, skoro go nie słyszeli, bo tak się zadupali [9]). No i że to prawdziwi [10]) górale zawsze byli i będą pazdrawi i w gorącej wodzie kąpani, tak wyrychliło się z nich trzech, że pójdą i prześtuderują, u kogo też to zboże na przechowku.

Po wielu zachodach, zagadywaniach i cygańtwach doszli do tego, że ziarna tego niewiele i że je Paniezus kazał ofiarować pewnej bardzo ubogiej wdowie, obsypanej nieletniemi dziećmi. Właśnie ta babina wyszła gdzieś przed wieczorem z chałupy, a zostały jeno same dzieci. Ojciec Szulemów strasznie pilił, żeby na nic nie pytać, jeno iść i brać. Wprawdzie wydawało się im to mierzko, ale tak, jak Ewa wężowi, tak też i oni dali się skusić żydowi. Parobcy z Bukowiny, Poronina i Długopola zaszli do chałupy, wybili drzwi do komory, poturbowali dzieci, bo im w kradzieży usiłowały przeszkodzić i zabrali zboże co do ziarnka.

Akurat wychodzili z izbiny, gdy nadszedł sam Paniezus ze świętym Pietrem Pawłem i ta wdową, bo właśnie miał u niej zanocować. Zgłupieli parobcy, gdy się z nim zderzyli, woleliby się byli pono raczej zapaść pod ziemię. Nie odrzekli ani słowa, gdy się ich Paniezus zapytał, czy nie są głodni. I możeby im był Paniezus podarował winę, bo przecie dobrze wiedział, co się tu stało, choć tam smutnie się na nich patrzył, gdyby nie św. Pieterpaweł. Ten zaraz narobił jazgotu i piekła, łap za worek ze ziarnkiem, zdarł go z plec parobkowi z Bukowiny, strzelił w pysk jednego, drugiego i trzeciego i jak nie zacznie krzyczeć: „A wy bestje, zbóje, wy obiesie! to wam jesce mało, coście sie najedli Boskiego chleba! To wy ni macie sumienia i ani krzty Boga w sercu i krzywdzicie biedną wdowę ze sierotami. Zjecie wy skałę rozpaloną, jak sie tu do was weźmie ten, co tu gada!" Jak im taką całą litanje wyczytał, rozruszał P. Jezusa i rozżalił, a choć sam zelżał bo mu dech ze złości zaparło, to znowu Paniezus tak przemówił: „Zebyw nie zważał na to, zeście het zdaleka i że sie u was nicego nie przelewa, zeście ta jesce sami chócjacy, ale nie najgorsi, jenoście sie dali skusić faryzeusowi zydowi, tobyście tu na mój wieruś [11]) cieżką ponieśli karę. Bo wiecie wy niesceśniki, coście wy zrobili? Popełniliście najwieksy grzech, co go ani Pan Bóg, ani nawet sam Duch św. nie rad odpusca: skrzywdziliście gdowę i sieroty! Ich krzywdą chcieliście napaść swoich krajnów i swoje famielije. Za to poniesiecie karę i wy sami i wase hatory. Wyśliście ze swoich stron po biedzie, w biedzie wrócicie i po biedzie całe wase potomstwo i wase dziedziny żyć bedom az do siedemdziesiątego siódmego pokolenia. Słuchaliście zyda, to go bez cały ten cas wase dzieci słuchać bedąm. Ale przyjdą potem casy, ze wąm wasych gór inksi zazdrościć bedąm, za skałe wam zapłacą i zydów od siebie precki wyzeniecie. Hej!"

---

[1]) Rzechotać = domawiać się, robić wymówki. [2]) Misjan = misjonarz, kaznodzieja. [3]) Chów = wikt. [4]) Upytanie = prośba, uproszenie. [5]) Wyśtuchać = wyszturchać, wykułakować. [6]) Przygarśnie = to co się w obu złożonych dłoniach zmieści. [7]) Ciukać = wpajać komuś swoje zapatrywanie, zdanie; robić wymówki. [8]) Palica = kij, laska, pałka. [9]) Zadupać się = zamyślić się głęboko bez zwracania uwagi na otoczenie. [10]) Ludność po obu stronach Dunajca i nad jego dopływami, poczynając od Ochotnicy, uważa się za górali, ale nie takich „prawdziwych", jak Podhalanie, do których zaliczają już Dębnian. [11]) Na mój wieruś = rodzaj zaklęcia się.

(Opowieść tę słyszałem jako 10-letni chłopiec na chrzcinach u Józka Potaśnika. Zabawiał nią zebranych Tomek Waksmundzki chłop stateczny, bogaty, uchodzący za najmędrszego w okolicy. Był to istotnie niezwykły w owym czasie góral grywałdzki. Posiadał sporą bibljotekę z dzieł bodaj od XVI w., biblję Wujka znał niemal na pamięć. Występował stale jako mowca pogrzebowy, weselny i okolicznościowy, przyczem miał tę zaletę, iż zwykle improwizował, niemal nigdy się nie powtarzając. Liczne opowieści i gadki tworzył na poczekaniu, niejedna też z nich dotąd wśród ludności krąży bez oznaczenia jej autora. Niniejsza „gadka" czy też legenda jedynie w zasadniczej osnowie jest autentyczna. — Waksmundzki zginął zarąbany w sporze sąsiedzkim).

Z ostatniej chwili.

Większość górników nie przyjęła propozycyj rządowych!

Część górników wróci jednak do pracy.

Londyn. (PAT) W sprawie strajku górników zaszedł nieoczekiwany zwrot. Okazało się, że znaczna większość głosów jest przeciwko propozycjom Baldwina. W Anglji północnej oświadczyła się większość 50 tys. głosów przeciwko tym propozycjom. W Lancashire zostały propozycje rządowe odrzucone większością 81 tys. głosów. Wskutek wyniku głosowania, sytuacja się skomplikowała. Sądzą w każdym razie, że górnicy, którzy głosowali za propozycjami rządowemi, wrócą w poniedziałek do pracy.

Ministrowie węgierscy kandydują na posłów.

Budapeszt. (PAT. WBK.) Partja rządowa podała obecnie do wiadomości większą część swoich oficjalnych kandydatów. Członkowie gabinetu ubiegają się prawie wszyscy o mandaty wyborcze. Prezes ministrów hr. Bethlen stoi na czele listy kandydatów miasta Debreczynu. Lista kandydatów opozycji nie została jeszcze opublikowana.

Międzynar. Konferencja ekonomiczna

ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ STABILIZACJI PIENIĄDZA.

Genewa. (PAT.). Należący do kół finansowych uczestnicy przygotowawczej konferencji ekonomicznej, zalecają przyszłej światowej konferencji ekonomicznej, ażeby bezwarunkowo zajęła się sprawą stabilizacji pieniądza i uregulowaniem sprawy kursów walut. Pozatem zalecają też oni, ażeby Rada Ligi Narodów poleciła komitetowi finansowemu Ligi zbadanie sprawy stabilizacji siły kupna złota, wreszcie są oni zdania, że program konferencji winien obejmować również sprawę kontroli wymiany walut.

P. Skrzyński posłem w Berlinie.

Warszawa. (AW.) Rozszerzają się pogłoski, że z inicjatywy min. Meysztowicza odbywają się obecnie konferencje między premj. Piłsudskim a byłym premjerem Aleksandrem Skrzyńskim. Konferencje te wiążą się ze sprawą powrotu p. Skrzyńskiego do służby dyplomatycznej, przyczem projektowany jest p. Skrzyński na stanowisko posła polskiego w Berlinie.

P. Miedziński szefem gabinetu

w Prezydjum Rady ministrów.

Warszawa. (AW.) Projektowana jest nowa gruntowna reorganizacja w Prezydjum Rady ministrów. Pos. Miedzińskiemu zaproponowane zostało stanowisko szefa gabinetu w Prezydjum Rady ministrów.

Ustawa o zwalczaniu lichwy mieszkaniowej

Warszawa. (Telef. wł.). Jak się dowiadujemy, ustawa o zwalczaniu lichwy mieszkaniowej, wyjdzie w charakterze rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt rozporządzenia został już podpisany przez p. min. spraw wewn., gen. Sławoj-Składkowskiego. Projekt ten przesłany będzie do Rady Prawniczej dla zaopinjowania, poczem przejdzie do rady ministrów. W projekcie tym główny nacisk położono na sprawę handlu mieszkaniami i na ochronę interesów sublokatorów.

—oOo—

Wykrycie organizacji komunistycznej wśród wojska

Toruń. (AW.) W tych dniach władze wojskowe bezpieczeństwa w Toruniu wykryły szeroko rozgałęzioną organizację bialoruską o podłożu komunistycznem i terrorystycznem. — Wśród wojska aresztowano już szereg osób w oddziałach wojskowych. Sieci organizacji sięgały aż do Moskwy. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Krwawe porachunki partyjne.

Warszawa. (Telef. wł.). Sześcioma strzałami z rewolweru został wczoraj wieczorem zabity na ul. Miynarskiej przez dwóch ludzi, którzy zbiegli, 21-letni Konstanty Anyszewski, robotnik budowlany. Rodzina Anyszewskiego jest przekonaną, iż morderstwo spowodowały porachunki partyjne.

Tego się nie konfiskuje!

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiejszy „Głos Prawdy" zamieszcza na pierwszej stronie karykaturę, przedstawiającą posłów, uśpionych w fotelach. Karykatura jest zatytułowana: „Dziady Sejmowe", a pod nią umieszczono napis: Cicho wszędzie, głucho wszędzie... Nic nie było — nic nie będzie.

„Głos Prawdy" nie został za to skonfiskowany — nowy dekret prasowy nie przewiduje bowiem kar za ordynarne natrząsanie się z Sejmu i Senatu i członków ich nie broni przed obelgami.

Paneuropejczycy w Polsce.

Na ich czele stoją pp. Lednicki, Estreicher i M. Zdziechowski.

W Warszawie odbyło się pierwsze zebranie „Polskiego Związku Paneuropejskiego", które przyjęło statut Związku i wybrało Komitet organizacyjny. W skład jego weszli: pp. Al. Lednicki, Stanisław Thugutt, Witold Kamieniecki, Wojciech Rostworowski, sen. Buzek, pułk. Sławek, sen. Stanisław Posner i Mieczysław Szawlewski.

Zebrani upoważnili pp. (red. „Czasu") St. Estreichera i M. Zdziechowskiego do zorganizowania lokalnych komitetów organizacyjnych w Krakowie i Wilnie. Przewodniczył współredaktor „Czasu" p. Franciszek Potocki.

—oOo—

Na monopolu zapałczanym ponieśliśmy straty.

Warszawa. (PAT.) We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego. W wyniku obrad powzięto 6 głosami członków komisji (trzech nieobecnych) następujące uchwały:

1) Komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatacje monopolu zapałczanego jest z powodu szczegółów umotywowanych w drugiej części sprawozdania sprzeczna z ustawą z 15 lipca 1925 r. o monopolu zapałczanym.

2) Umowa dzierżawna jest połączona dla skarbu państwa i konsumentów z całym szeregiem strat i szkód, szczegółowo wymienionych i uzasadnionych w trzeciej części sprawozdania.

Wobec tego komisja wnosi, aby Sejm wezwał rząd do poczynienia szeregu kroków celem spowodowania zmiany umowy dzierżawnej i aby o wyniku tych prac złożono sprawozdanie do trzech miesięcy. Ponadto komisja konstatuje, by kwestji odpowiedzialności osób, które zawierając tę umowę naraziły i narażają na dotkliwe straty skarb państwa i liczne rzesze konsumentów, w swoich uchwałach nie dotykać, gdyż przekraczałoby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu. Z tego też powodu przewodniczący nie wkraczając w meritum nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, aby komisja wyraziła zapatrywanie, że były minister skarbu Wł. Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności.

P. Lafranconi zamianował prem. Piłsudskiego — faszystą.

Warszawa. (Telef. wł.). „Dzień Polski" ogłasza rozmowę posła Lafranconie'go, który wyraził przekonanie, że Piłsudski zrobi w Polsce to samo, co Mussolini we Włoszech. Mianowicie stworzy porządek i dyscyplinę, pozatem Lafranconi odnosi się do Piłsudskiego z sympatją.

—oOo—

ZABÓJCA SZOFERA PRZED SĄDEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Przed sądem wojskowym stanął kap. Pawlikowski, który swego czasu zastrzelił szofera Krużyka. Rozprawę jednak odroczono, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

W Łodzi stworzono stronnictwo „Prawicy Narodowej".

Warszawa. (Telef. wł.) Jak wczoraj donosiliśmy, wyjechał do Łodzi ks. Radziwiłł, aby z tamtejszymi przemysłowcami konferować w sprawie utworzenia stronnictwa „Prawicy Narodowej". Na zebraniu, które odbyło się u Maurycego Poznańskiego, byli obecni przedstawiciele przemysłu łódzkiego z prezesem Związku włókienniczego w Polsce, p. Alfredem Bidermanem, wiceprezesem tego Związku Kornbaumem, oraz pp.: Osserem, Szajblerem, Endem, Horfrichterem, Grohmanem i Barcińskim. Razem zebrało się około 50 osób.

Na wstępie p. Janusz Radziwiłł przedstawił historję rozwoju idei konserwatywnej w Polsce niepodległej, oraz motywy, które skłoniły konserwatystów wszystkich dzielnic do połączenia się z krakowską grupą konserwatystów i stworzenia ogólno-polskiego stronnictwa konserwatystów pod nazwą „Prawicy Narodowej". Następnie prof. Estreicher omawiał program krakowskiej grupy konserwatystów, zaś prof. Krzyżanowski program gospodarczy, przyczem scharakteryzował obszernie obecne położenie gospodarcze. Prof. Krzyżanowski oświadczył m. in., że jakkolwiek obecną sytuację traktować należy dość optymistycznie, to jednak przyszłość zależy od poczynań rządu i wskazał, że sfery zainteresowane stabilizacją gospodarczą, powinny wywierać wpływ na rząd w kierunku realizacji zasadniczych postulatów tych sfer.

Po przemówieniach, wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele sfer przemysłowych z Maurycym Poznańskim na czele. W wyniku obrad postanowiono utworzyć w najbliższych dniach w Łodzi oddział autonomiczny „Prawicy Narodowej", któryby pozostawał w ścisłym kontakcie z oddziałem warszawskim i grupą krakowską.

Stanowisko w. Grażyńskiego zachwiane?

Warszawa. (AW.) Wojewoda śląski, p. Grażyński, wczoraj przybył do Warszawy. Coraz uporczywiej krążą pogłoski, że p. Grażyński wkrótce opuści zajmowane stanowisko.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek przybył wojewoda Grażyński, w celu osobistego zdania relacji z wyniku wyborów i omówienia zmian w administracji i policji, które mają nastąpić w najbliższych dniach.

Bilans handlowy pogarsza się.

Warszawa. (Telef. wł.) Ostatnie zestawienie statystyczne wykazuje, że w październiku pogorszył się nasz bilans handlowy. Wartość eksportu powiększyła się do 118 milj. w złocie, wartość zaś importu do 100 miljonów.

POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ W SOBOTĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu czwartku komisja konstytucyjna nie została zwołana. Mówią, że będzie zwołana najdalej w sobotę.

GMACHY CERKIEWNE DLA KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) „Warszawianka" podaje: Ks. Apolicary Filarski przeszedł z polskiego Kościoła narodowego na prawosławie obrządku zachodniego.

W niektórych miejscowościach b. Kongresówki rozpoczęło się przekazywanie gmachów cerkiewnych, opuszczonych przez duchowieństwo prawosławne podczas okupacji niemieckiej, następnie zaś nieczynnych z powodu braków wyznawców prawosławia — wyznawcom polskiego prawosławnego Kościoła narodowego.

—oOo—

Posiedzenie Rady miejskiej.

Rozpaczliwy stan szkolnictwa powszechnego w Krakowie. — Ch. D. za obniżeniem opłat mytniczych, rzezalnicznych i targowych od zwierząt.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczął prez. Rolle wspomnieniem pośmiertnem ś. p. inż. Ingardena, które to przemówienie Rada, stojąc, wysłuchała i uchwaliła wniosek prezydjum oddania na grób zmarłego miejsca stałego na cmentarzu. Wśród wniosków nagłych, zgłoszonych przez P. P. S., znajdowała się interpelacja r. m. Dra Müllera w sprawie przestrzegania zakazu pracy nocnej w piekarniach, oraz wniosek nagły w sprawie rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Krakowie. W związku z tym wnioskiem zabrał głos r. Pachoński (Ch. D.). Podkreślił on, że stan obecny szkół jest fatalny. Rozbudowa szkół nietylko nie postępuje, ale wręcz się cofa. W ostatnich latach żadnej nowej szkoły nie zbudowano, natomiast są budynki szkół powszechnych oddane na inne cele. Niektóre dzielnice (Warszawskie) wogóle szkół nie mają, w niektórych nauka odbywa się trzy razy dziennie. Wnioski uchwalono i odesłano do komisji.

Pierwszy punkt porządku dziennego o budowie dwóch miejskich domów mieszkalnych w Podgórzu przy ul. Robotniczej 1- i 2-pokojowych — referował Dr Merz. Wydatek na ten cel, w wysokości 216.000 zł., ma być pokryty z funduszu rozbudowy miast. Po przemówieniu r. Klimeckiego, który opowiedział się raczej za popieraniem inicjatywy prywatnej — uchwalono wniosek sekcji. Przystąpiono do sprawy administracji akcyzy miejskiej. Dr Zawadzki referował sprawę zatwierdzenia przez Radę podwyżki opłat mytniczych, rzezalnianych i targowych, wprowadzonych przez komisarza rządu. Imieniem klubu Ch. D. pos. Puchałka zgłosił szereg poprawek, zmierzających do obniżenia tych opłat, a to celem zapobieżenia wzrostowi drożyzny mięsa. Stanowisko to poparł r. m. Kosobudzki, stwierdzając, że wygórowane opłaty odstraszają przemysłowców od spędu bydła do miasta. Godzina 7.30 obrady trwają.

—oOo—

Sądy pracy.

Doniosła konferencja w Krakowie nad projektem ustawy.

W Izbie handlowej w Krakowie odbyła się wczoraj konferencja p. Skokowskiego, delegata Min. pracy i opieki społ., z reprezentantami sfer gospodarczych Krakowa (dyr. Gaertner Izba handl., dyr. Dr Gaertner Związek Izb Rękodz.), p. Porębski, Kongregacja kupiecka i t. d.), przy udziale inspektora pracy, p. Smyczyńskiego. Konferencja miała charakter informacyjny w związku z projektowaną ustawą o sądach pracy (przemysłowych). Rząd projektuje m. i. podporządkowanie tym sądom orzecznictwa karnego w sprawach objętych ustawodawstwem socjalnem, oraz rozszerzenie ich kompetencyj także na pracowników państwowych. Zamiast dotychczasowych wyborów członków sądu, miałaby być wprowadzona nominacja z list, przedstawionych przez zrzeszenia gospodarcze.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 300/0 drożej
Układ tabelaryczny 500/0 drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

podaje do wiadomości, tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów-zarobkujących, złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach **Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego**, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza

w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie przy ul. Królewskiej 5.

Interesowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać, względnie przesyłać następujące dokumenty:

1) dowód osobisty wystawiony przez władze polskie;

2) dokument stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji, jak naprz. dawny paszport zagraniczny opatrzony wizą Urzędu Emigracyjnego lub kartą identyczności wystawioną przez władze francuskie;

3) książeczkę wkładkową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres. 1360

Zgłoszenia pretensji przy równoczesnem składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyji, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15 stycznia 1927 roku.

Likwidację pretensji obywateli polskich. przebywających obecnie jako emigranci-zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
Oddział w Paryżu. — 82 rue Saint-Lazare.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.